10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 220 A Warszawa, środa 27 lipca 1938 r. **Rok XIII**

BYŁEM ŚWIADKIEM TEGO, JAK POTĘŻNI I SZANOWANI MINISTROWIE ZDAWALI SPRAWĘ ZE SWYCH CZYNNOŚCI BRACIOM W LOŻY, PRZYBIERAJĄC POSTAWĘ SŁUG NAJULEGLEJSZYCH; SŁYSZAŁEM, JAK PODRZĘDNI URZĘDNICY WYDAWALI ROZKAZY GENERAŁOM I MINISTROM.

Jean Marquès-Rivière: „Podwójne oblicze wolnomularstwa".

ONR — wróg № 1

Do stworzenia frontu antyoenerowskiego

wzywa w odezwach K. P. P.

Proces przywódcy młodzieży komunistycznej w Sądzie Apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa komunistyczna, w której na ławie oskarżonych zasiadł Kapłan Pinkus, oskarżony **z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 2 K. K. mówiących o usiłowaniu zmiany rządu i usunięciu panującego ustroju siłą, oraz przynależności do tajnych związków i organizacji, których cele są ukryte przed władzami.**

Kapłan Pinkus był znany stołecznemu urzędowi śledczemu jako przywódca komunistycznego Związku młodzieży Polski.

„NOWY ZWIĄZEK"

Kapłan prowadził z ramienia organizacji komunistycznej agitację wywrotową wśród bezrobotnych żydów grupujących się przy kuchni dla bezrobotnych przy ul. Lubeckiego 5, a następnie przeniesionej na ul. Pawią 50. W **związku z tą agitacją przeprowadzono u Kapłana rewizję,** w czasie której znaleziono notes z szeregiem notatek w języku żydowskim, a m. in. **„Jagoda GPU, Trocki, był bogiem, bandyci Gestapo, agenci Mojsze, Lurie, Trocki, wściekły pies Smirnow, wszyscy mamy zwarte ramiona i mocno kroczy nasz Związek (ZSRR), lud roboczy podnosi miecz, to wróg musi ulec zniszczeniu".**

„WIERNOŚĆ BEZ GRANIC ZWIĄZKOWI"

Na jednej z oddzielnych kartek papieru znajdował się tekst: „Towarzysz van der Lube" — o siódmym listopada. A git. Teatr. Tow.", zaś na drugiej kilka hymnów rewolucyjnych z następującymi zwrotami: **„Przysięgnijmy wierność, bez granic Związkowi, tylko on może niewolników wyzwolić teraz". Otwórzcie więzienia Tehelmanów", „W bitwie niech wam przyświeca odwaga'. „Thel i Dymitrowa — przysięgaj my towarzyszu Thelmanie — za twoją wolność, nasza krew.**

Na terenie dzielnicy Muranów komunistycznego Związku Młodzieży Polski Kapłan prowadził pracę organizacyjną i był jednym z przywódców komunistycznych bojówek.

ONR WRÓG NR 1

Po aresztowaniu Kapłana znaleziono przy nim notes z szeregiem adresów oraz częściowo zamazany rękopis w języku żydowskim, z którego dało się odczytać tylko niektóre ustępy, jak: „Gorzej już być nie może, my, uciskane masy, już głośno oświadczyliśmy... Chcemy i w walce zwyciężymy". „Proletariusze!" „Wróg!" „Masy!" — oraz dwie kartki z zeszytu zapisane w języku polskim treścią zawierającą krytykę rządu i stosunków polskich, **a kończąc się wezwaniem do tworzenia „ANTYFASZYSTOWSKIEGO I ANTYOENEROWSKIEGO FRONTU". Nadto w języku żydowskim tekst: „Przepędzić kler od siebie — tych oto Jezuitów — awangardę kapitału, zmiażdżyć gniazda tych pasożytów, wysysających krew z robotników, słuchajcie zew sygnału do wielkiego okrzyku hiszpańskiego kolosu robotniczego(!).** Proletariuszu świata! Stój na straży, bo nasze zwycięstwo jest także twoje!".

Kapłan na rozprawie w sądzie okręgowym został skazany na 3 lata więzienia.

PROWOKACYJNE ZACHOWANIE

Do winy się nie przyznaje, twierdząc, że kartki z tekstami komunistycznymi znalazł na ulicy. Pozostałe zaś rzeczy są jego prywatnymi notatkami.

Sąd apelacyjny karę zmniejszył skazując go na dwa lata więzienia. **Pinkus Kapłan jest młodym chłopakiem, liczącym zaledwie 19 lat — na rozprawie zachowywał się prowokacyjnie, zaś w chwili ogłoszenia wyroku ostentacyjnie usiadł.**

Już w ciągu najbliższych dni rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści

B. HOFMANNA

Niejaki pan de Katt

Akcja powieści toczy się w Polsce i w Holandii. Postać głównego bohatera otoczona jest tajemnicą, której wyjaśnienie przynoszą dopiero ostatnie odcinki powieści.

Ostatnie posiedzenie Senatu

Ustawa o kształtowaniu cen rolniczych

przyjęta bez zmian

Program prac nadzwyczajnej sesji parlamentarnej został wyczerpany. We wtorek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu, na którym omówiono rządowy projekt ustawy o kształtowaniu cen produktów rolniczych.

PODSTAWOWE PRAWDY

Referent tego projektu, sen. Fudakowski podkreślił, iż ustawa jest wyrazem przekonania rządu o **decydującym wpływie opłacalnych cen rolniczych na całokształt życia gospodarczego.** Pewne prawdy, uznawane dotychczas jako tylko zawodowo-rolnicze, obecnie przyjęte zostały przez rząd za podstawowe i ogólno-państwowe. Pierwszą prawdą jest ta, **że opłacalną ceną dla płodów rolniczych jest taki poziom przy którym każdy rolnik może nie tylko zaspakajać elemetnarne potrzeby, ale podwyższać je i czynić konieczne wkłady w celu zwiększenia produkcji. Przy takim poziomie ceny, nie tylko nie zanika bezrobocie, ale poprawia się sytuacja finansowa i budżetowa państwa. Drugą prawdą jest stwierdzenie, że Polska musi wzmóc swą produkcję rolniczą przy cenach opłacalnych.**

A JEDNAK PRODUKCJA ZBOŻA NIE WZROSŁA

Pan Fudakowski polemizował z przemówieniem ministra rolnictwa, wygłoszonym w Sejmie: **Pan minister zaprzeczył, jakoby produkcja zboża zmalała,** na dowód czego przytoczył fakt, że liczba inwentarza żywego stale wzrasta, a mimo to bydłu nie brak pożywienia. P. Fudakowski uważa, że gdyby w ten sposób rozumować, to trzebaby stwierdzić, że ludzie także się mnożą i mają co jeść, co jeszcze bardziej świadczyłoby o wzroście produkcji zbożowej. **Ale wystarczy pójść na wieś i przypatrzyć się jak nie dojadają i jak wyglądają dzieci wiejskie, jak karłowacieje młode pokolenie, jak wielkie są połacie kraju, w których przednówek bez chleba coraz wcześniej się zaczyna. Świadczy to, że ta sama ilość zboża starczyć musi na wyżywienie wzrastającej liczby ludzi i inwentarza.**

W końcu referent zwalczał pogląd, jakoby ustawa godziła w interesy warstw pracujących.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH USTAW

Przemawiał następnie p. wicepremier Kwiatkowski. Zdaje on sobie sprawę z ujemnych stron posunięcia, ale uważa, że wszystkie inne środki zaradcze byłyby jeszcze gorsze. Ostatnie 2 lata były pomyślne dla życia gospodarczego Polski, co zawdzięczać należy m. in. poziomowi cen rolniczych. Rząd nie zaniedba używanych dotychczas środków, jak kredyty rejestrowe, premie eksportowe i zakup rezerw zbożowych. Obecnie omawiana ustawa ma być również instrumentem w kierunku utrzymania cen i opłacalności gospodarstw rolnych. W końcu p. premier zapowiada, że **rząd wniesie na sesję zwyczajną pewne ustawy, zmierzające do utrzymania opłacalności produkcji.**

Po krótkiej dyskusji ustawę uchwalono bez zmian.

Marsz. Prystor stwierdził, że Senat zakończył rozpatrywanie wszystkich projektów ustaw, przeznaczonych na sesję nadzwyczajną, z wyjątkiem projektu o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie, projekt ten został bowiem przez rząd wycofany.

Zarządzenie p. Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej ogłoszone ma być w **środę 27 bm.**

Źle się dzieje w Rembertowie

Nocne najście na plebanię

Rabusie zajechali wozem

Jeszcze nie przebrzmiały echa ohydnej zbrodni bandytów w Rembertowie pod Warszawą, gdzie w nocy z dn. 7 na 8 bm. został zamordowany w mieszkaniu własnym emerytowany profesor, 76-letni Jan Józef Gautner, żona zaś jego 71-letnia Antonina, została ciężko poraniona, gdy nocy wczorajszej znowu szajka opryszków usiłowała dokonać zamachu, celem ograbienia plebanii w Rembertowie, mieszczącej się w Alei Niepodległości przy kościele parafialnym.

Złodzieje przyjechali wozem, po czym po przystawionej drabinie dostali się na balkon plebanii. Tam zdążyli wyłamać już zamki w biurkach i szafach.

Podejrzane szmery obudziły śpiących w sąsiednich pokojach księdza proboszcza Antoniego Wasia, oraz księdza wikariusza Jana Wolskiego. Ks. Wolski zerwał się z łóżka i wpadł do pokoju, w którym plądrowali bandyci. Na widok księdza rabusie ratowali się ucieczką przez okno. Za uciekającymi ks. Wolski wystrzelił kilka razy z rewolweru, lecz wskutek ciemności wszystkie kule chybiły.

Na odgłos strzałów nadbiegli: Edmund Reszke, urzędnik gminy i Piotr Szczęsny, najbliższy sąsiad. Wspomniani, również oddali za odjeżdżającym wozem szereg strzałów. Rabusie mimo to zdołali umknąć w kierunku lasu i wsi Zielonka. Zawiadomiona policja zarządziła dalszy pościg, który nie dał pożądanego wyniku.

Tejże nocy również w Rembertowie było kilka usiłowań kradzieży oraz okradziono mieszkanie Stanisława Kozłowskiego przy ul. Legionowej 4. Z powyższego widać, że stosunki bezpieczeństwa w Rembertowie, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Kradzieże, napady i bójki są na porządku dziennym. Pomimo czujności policji, po ostatnim morderstwie, złodzieje są nadal rozzuchwaleni, czego dowodem jest wczorajsze nocne najście na plebanię.

Zgon ks. Lichtensteinu

VADUZ, 26. 7. Książę Lichtenstein Franciszek I-szy, który w marcu r. b. powierzył swemu stryjecznemu wnukowi, księciu Franciszkowi Józefowi sprawowanie władzy i swe konstytucyjne uprawnienia, zmarł w dniu 25 lipca na zamku Feldberg, przeżywszy 85 lat.

Japońskie kłopoty

Przed kilku dniami Japonia zrezygnowała z Igrzysk Olimpijskich teraz znów odmawia urządzenia międzynarodowego zjazdu społecznego, wyznaczonego w Tokio. Jedno i drugie pozostaje w związku z „działaniami wojskowymi" w Chinach. Te lekceważone poprzednio działania, niezasługujące na oficjalną nazwę „wojny", stały się bowiem nagle najważniejszym zadaniem narodowym Japonii, wymagającym skupienia wszelkich sił i zrezygnowania z jakichkolwiek innych spraw. Całe życie Japonii ma więc być — bez reszty — nastawione na już nie tyle szybkie ile szczęśliwe zakończenie chińskiej „eskapady".

O tym, że przed Japonią stoją trudne chwile i zadania, wobec których nie może starczyć nawet japońskiej ofiarności, determinacji, wytrzymałości i sił gromadzonych od lat, możemy osądzić w Europie najlepiej sami z daleka. Depesze przynoszą bowiem wiadomości o coraz to nowych zwycięstwach Japończyków, ale równocześnie i o wzrastającym oporze ze strony pobratymczego ich przeciwnika, wspomaganego przez różne zewnętrzne czynniki. A przede wszystkim wszelkie zwycięstwa Japończyków roztapiają się niemal bez efektu w ogromnych przestrzeniach Chin, zamieszkałych przecież przez bagatelną cyfrę... kilkuset milionów mieszkańców.

W kraju tak wielkim, jak cała prawie Europa, w którym corocznie klęski żywiołowe zabierają „bez wrażenia" po kilka milionów ludzkich ofiar, zwyciężyć można tylko zniszczeniem wszelkiego oporu lub też zdemoralizowaniem obrońców i zmuszeniem ich do zawarcia odpowiedniego pokoju. **I do tego celu doprowadzić** miały barbarzyńskie bombardowania przez Japończyków milionowych miast, na tym też najprawdopodobniej oparty był strategiczno - polityczny plan chińskiej wyprawy. Przecież o fizycznym zniszczeniu wszelkiego oporu w tak wielkim kraju nie mogli myśleć poważnie nawet i Japończycy.

Przewidywania japońskie okazały się zawodne. Chińczycy przeszli bez trudu do porządku dziennego nad niszczeniem „świętych" miast, nie przejmują się przegranymi na dziwacznie powyginanym froncie, bronią się z większą jeszcze determinacją, niżli atakują ich Japończycy. Tym bardziej, że moralne swe siły czerpią z własnej ziemi, bronionej przed najazdem. I dlatego Japończycy walczyć muszą nie tylko z przestrzenią i czasem, nie tylko z falami Żółtej Rzeki, ale i z coraz to nowymi chińskimi dywizjami. Materiału ludzkiego nie brak bowiem w Chinach, a broni dostarczają chętnie zewnętrzni „obserwatorzy"...

I w tych dotychczasowych „obserwatorach" kryje się bodaj czy nie największe niebezpieczeństwo dla Japonii. Sąsiaduje bowiem ona nie tylko z Chinami, lecz ma groźnych konkurentów tak na kontynencie azjatyckim, jak i Pacyfiku. Wytworzyła się sytuacja, że z jednej strony Japonia krwawi się, męczy i wyczerpuje, a z drugiej strony ci zewnętrzni „obserwatorzy" dostarczają Chinom broni i cierpliwie wyczekują. Dziś bowiem stać jeszcze Japonię na drugą milionową armię na ewentualnym nowym froncie, stać ją jeszcze i na odnoszenie i na nim zwycięstw, ale co będzie za rok czy dwa? Chińska „wyprawa" kosztuje przecież coraz więcej, a nic

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Dziś w ABC:

Istnieje tylko jedna masoneria

— str. 3-cia

Upał do 30°

Przewidywany przebieg pogody w środę: w całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy. Temperatura w ciągu dnia około 30 st. W godzinach popołudniowych skłonność do burz cieplnych.

LIPIEC

27

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—49	19—34
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
4—20	19—15
Dł. dnia	Ubyło
15—45	1— 0

Dziś św. Natalii
Jutro św. Wiktora

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".
TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja".
TEATR LETNI: O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór".
INSTYTUT REDUTY: Nieczynny
TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore'a „Cyganeria Paryska".
TEATR MALICKIEJ: pkt. o 8 wiecz. świetna komedia muzyczna „Na fali eteru" Paul Loon'a, adaptacja L. Brodzińskiego, muzyka Lawiny - Świętochowskiego, z Benitą, Stojowską, Nesterówną, Wierzejewską, Zawistowskim, Symem, Kielarskim i Modrzewskim na czele. Dekor. Kurmana. Reż. Zawistowskiego.
OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal
TEATR KAMERALNY: „Zbyt liez na rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Atak o świcie" i „Jej wysokość tańczy walca"
HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.
ITALIA (Wolska 32): „Romeo i Julia".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"
KOMETA: „Alarm na morzu" i rewia.
MARS: „Jej pierwszy bal".
KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Trędowata".
PRAGA: „Linia Maginota" i „Orłow".
PRASKIE OKO: „Stawka o życie" i „Król miłości".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Maski Lorda Blakeneya".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreutzerowska" i „Królowa rytmu".
STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".
SORRENTO, (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".
ŚWIAT: „Nie całuj w kinie" i „Zabronione szczęście".

Serbołużyczanom grozi zagłada

Hitlerowcy tępią bezlitośnie

mniejszości słowiańskie w Niemczech

BERLIN, 26.7. Kraje Rzeszy, zamieszkałe przez ludność serbołużycką, stały się terenem potwornych wprost prześladowań. Wszystkie wydawnictwa górno i dolno-łużyckie zostały zamknięte, a organizacje rozwiązane. Drukarnie opieczętowane. Z księgarni łużyckich zabrano wszystkie książki w językach łużyckim i milczańskim. Dziennik serbski „Noviny", tygodnik „Pomahaj Boh", miesięcznik „Łużyca", „Nasa Domovina" i szereg innych czasopism przestało wychodzić.

Jak dalece posunęły się prześladowania serbo - łużyczan świadczy fakt, że władze aresztowały i przetrzymują od szeregu miesięcy w więzieniu pewnego studenta łużyczanina, Jerzego Mercinka, oraz właściciela drukarni Jana Cyża, oskarżonych o to, że za pieniądze zebrane wśród czeskich łużyczan wydrukowali utwór beletrystyczny jednego z łużyckich pisarzy. Mają oni być postawieni przed trybunałem ludowym w Lipsku pod zarzutem zdrady stanu, przy czym grozi im kara śmierci.

W styczniu br. aresztowano redaktora „Kulturwehru" organu związku mniejszości narodowych w Niemczech, Łużyczanina, które go przy tym skreślono z listy redaktorów, pozbawiając go tym samym prawa redagowania jakiegokolwiek pisma na terenie Rzeszy.

Zamach na gubernatora Portorico

Strzały zamachowców chybiły

Ochrona zastrzeliła 2 uczestników uroczystości

NOWY JORK, 26. 7. Wczoraj w czasie uroczystości, związanych z 40 rocznicą lądowania wojsk St. Zjednoczonych w Portorico, czterech zamachowców, z bliskiej odległości strzeliło kilkakrotnie mierząc w gen. Wirskipa, gubernatora generalnego, znajdującego się na trybunie honorowej.

Kule ominęły generała, jednak członkowie ochrony osobistej, strzelając do zamachowców, trafili przypadkowo dwie osoby spośród obecnych na uroczystości, między nimi dowódcę 245 pułku piechoty amerykańskiej, trafiając go śmiertelnie.

Kule zamachowców zraniły prezesa parlamentu Portorico Mendeza, komisarza handlu Domingueza oraz pewnego lotnika amerykańskiego. Zamachowcy zostali ujęci.

Nowy incydent

na granicy sowiecko-mandżurskiej

TOKIO, 26. 7. Agencja Domei donosi, że oddział, złożony z 80 żołnierzy piechoty i 20 kawalerzystów sowieckich, przekroczył granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Hsianopaling, znajdującej się na południe od Hunczun w prowincji Chientao. Żołnierze sowieccy wkroczyli na terytorium Mandżukuo mniej więcej na kilometr wgłąb terytorium. Patrol wojsk Mandżukuo zmusił żołnierzy sowieckich do wycofania się na swoje terytorium. Zajście to wydarzyło się w poniedziałek o godz 13-ej.

Ukrył się w szpitalu

włamywacz ścigany przez policję

BYDGOSZCZ, 26. 7. Znany włamywacz Roman Sawicki, poszukiwany przez policję za dokonanie włamania, udał się do szpitala, prosząc o przyjęcie go na obserwację, cierpi bowiem na ostre ataki ślepej kiszki.

Po kilku dniach Sawicki przekonany, że policja zaniechała już poszukiwań, opuścił szpital. Na rynku został jednak ujęty i osadzony w areszcie.

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie kolei górnośląskich

Na podstawie ratyfikowanego przez Prezydenta R. P. porozumienia polsko - niemieckiego, utworzona zostanie Komisja Likwidacyjna naczelnego Komitetu Kolei Górnośląskich dla zlikwidowania szeregu spraw dotyczących taboru towarowego tych kolei oraz spraw, wynikających z obowiązujących do niedawna na Górnym Śląsku Polskim i Niemieckim postanowień tak zw. konwencji genewskiej.

Radny Pabianic

oskarżony o zniewolenie

ŁÓDŹ, 26. 3. Sensacją Pabianic jest skarga, wniesiona przez niejaką Helenę W. przeciwko radnemu miejskiemu i członkowi opieki społecznej, Chachowskiemu. Według brzmienia skargi — Chachowski miał, jakoby, zwabić Helenę W. do swego mieszkania, pod pretekstem załatwienia pewnej sprawy, przy czym dopuścił się zniewolenia petentki. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

Wściekły kot

pogryzł 4 osoby

We wsi Zdziłowo, pow. kosowskiego, wściekły kot pokąsał 50-let. Agatę Czajczyc, 15-let. Elżbietę Gładkowską, 8-let. Bazylego Czajczyca, 8-let. Bazylego Syczyka i 5-let. Olgę Kowalewicz. Wszystkich w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

Echa sprawy Parylewiczowej

Nieostrożny autor anonimów

wpadł w ręce władz sądowych

KRAKÓW, 26. 7. Prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie, przypadkowo wykrył autora anonimów sprzed dwóch lat w sprawie Parylewiczowej i Fleischerowej. Anonimy te nie były zgodne z prawdą.

W czasie dochodzenia przeciwko Parylewiczowej, na ręce sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi wpłynęło anonimowe doniesienie przeciwko sędziemu Józefowi Stankiewiczowi z Brzeska. Autor anonimu donosił, że sędzia został mianowany dzięki łapówce, wręczonej Parylewiczowej, przy czym pomagali mu w tym ks. dr. Czuj i dr. Dworski. Dropiazgowe śledztwo wykazało wówczas, że anonim był nieprawdziwy.

W dwa lata później, to jest w styczniu b. r., prokurator sądu apelacyjnego rozpatrując zażalenie na orzeczenie prokuratora w Tarnowie, w zupełnie innej sprawie, stwierdził, że był on napisany tym samym pismem, co anonim sprzed dwu lat. Autor zażalenia, Józef Słowiński z Brzeska został aresztowany. W śledztwie przyznał się do autorstwa anonimu, twierdził jednak, że pisał go pod dyktando. Biegły grafolog jednak stwierdził, że oba listy były pisane własnoręcznie przez Słowińskiego.

Słowiński był już karany za anonimy. Sprawa jego znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Tarnowie jesienią b. r.

Zaginięcie chorej

Niezwykły wypadek w szpitalu Dz. Jezus

W niezwykle tajemniczych okolicznościach zginęła chora ze szpitala Dz. Jezus. Wszelkie poszukiwania, jak dotychczas nie dały rezultatu.

Przywieziono ją do szpitala 12 czerwca br. Jest to 28-letnia Katarzyna Prus, mieszkanka Lwowa. Będąc w Warszawie usiłowała popełnić samobójstwo, trując się siarczanem cynku. W chwili dostarczenia jej do szpitala, stan jej był bardzo groźny.

W poniedziałek chora, która mogła już sama wstawać z łóżka, nagle znikła. Zarząd szpitala po szczegółowym poszukiwaniu na terenach szpitalnych, zawiadomił policję.

Dopiero pod wieczór służba szpitalna znalazła zaginioną w parku szpitalnym w chwili, gdy w zaroślach gotowała się do snu. Sprowadzono ją na salę szpitalną i roztoczono nad nią specjalny dozór.

Tragiczna niedziela

w Alpach

MONACHIUM, 26. 7. W ciągu niedzieli spadło i zabiło się 5 turystów podczas wycieczek w Alpach bawarskich.

Gniazdo jaskółek

na lampie

W pewnym mieszkaniu przy ul. Marsz. Piłsudskiego, w Lesznie, uwiły sobie para jaskółek gniazdko na elektrycznej lampie, wiszącej pod sufitem. Obecnie wylęgła się w tym gnieździe czwórka młodych, które czują się tam doskonale, ponieważ nie odczuwają zmian niepogody.

Tajemnicze zabójstwo szofera

przy „Bramie Straceń" na Wybrzeżu Gdańskim

Na wybrzeżu Gdańskim, koło t. zw. „Bramy straceń" w nocy z soboty znajomo, zabity został Władysław Zieliński, lat 35.

W wyniku zarządzonej natychmiast obławy aresztowano kilkanaście osób, które jednak nazajutrz zwolniono.

Obława

Wywiadowcom, biorącym udział w obławie, towarzyszył kolega zamordowanego szofera — Jan Weiss oraz znajomi ich, Malka Szacht, zam. przy ul. Nowowiniarskiej. Szachtówna Weiss poznał przed miesiącem. — Szachtówna pracuje w wytwórni haftów. Natychmiast po stwierdzeniu, że Zieliński został zamordowany, Szachtówna uciekła do domu. O wypadku opowiedziała rodzicom, którzy polecili jej zameldować o wszystkim policji, co też uczyniła.

Zieliński miał mało pieniędzy

W dniu tragicznym obaj koledzy Weiss i Zieliński, po przyjściu do pracy, przebrali się, a następnie udali się na obiad. Około godz. 18-ej Weiss powrócił do domu i zostawił płaszcz letni. Przed bramą czekał na niego Zieliński, a następnie spotkali się z Szachtówną i poszli na spacer na Wybrzeże Gdańskie. Przed spotkaniem się z Szachtówną, Zieliński uregulował szereg należności, tak, że zostało mu bardzo niewiele pieniędzy, z otrzymanej tygodniówki.

„Ręce do góry!"

Przebieg zabójstwa przedstawia się w relacji Weissa następująco:

Do leżących na trawie Weissa i Szachtówny nad Wisłą w pobliżu „Bramy Straceń" przy Cytadeli, pomiędzy godz. 22 a 23, podszedł osobnik młody, w jasnym garniturze, gładko uczesany, wzrostu średniego, o poprawnej wymowie. Nagle zaświecił latarką elektryczną, kierując światło w oczy obojgu. W tym momencie nadszedł Zieliński, który oddalił się, by przypalić papierosa od jakiegoś przechodnia. Zawrócił z drogi zauważywszy obcego mężczyznę, który począł grozić leżącym na trawie. Osobnik świecąc latarką, kazał podnieść Weissowi ręce do góry.

„Wywiadowca"

Nadchodzącego Zielińskiego zauważył nieznajomy mężczyzna i zgasił latarkę. Prawdopodobnie nadejście Zielińskiego pokrzyżowało plany osobnika, który niewątpliwie chciał ograbić Weissa oraz towarzyszkę jego. Zmienił więc taktykę i dał do zrozumienia, że jest wywiadowcą policji śledczej.

Zieliński odszedł z nieznajomym na stronę, Weiss zaś uspakajał zdenerwowaną zajściem Szachtównę.

Zbrodnia w ciemności

W pewnej chwili Szachtówna i Weiss usłyszeli głuchy trzask. Weiss zerwał się z trawnika, sądząc, że doszło do bójki pomiędzy nieznajomym a Zielińskim. Mimo ciemności Weiss zauważył padającego na ziemię Zielińskiego i odchodzącego nieznajomego. Gdy nachylił się nad kolegą, chcąc go podnieść, z przerażeniem stwierdził, że jest on ranny w czoło. Weiss począł trząść ciałem Zielińskiego, usiłując doprowadzić go do przytomności. Po chwili stwierdził śmierć kolegi. Zabójca po zastrzeleniu Zielińskiego narazie szedł wolno, widząc jednak nadbiegającego Weissa, momentalnie wskoczył do pobliskiego dołu i skrył się w zaroślach.

Szachtówna uciekła

Weiss natychmiast wszczął alarm. Szachtówna przerażona uciekła, jak wiadomo, do domu.

Przechodnie powiadomili policję oraz pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził śmierć Zielińskiego, wskutek rany postrzałowej czoła. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zieliński miał narzeczoną, z którą wkrótce miał się pobrać.

Czy morderca z Gołkowa?

Po wyjęciu kuli z czaszki Zielińskiego, kula zostanie porównana z kulą wyjętą z czaszki ś. p. Edmunda Chrostowskiego, zastrzelonego w willi własnej w Gołkowie. O ile ekspertyza rusznikarska stwierdzi, że kule pochodzą z tego samego rewolweru, będzie wiadomo, że działał tu ten sam zbrodniarz. Jak wiadomo o zastrzelenie Chrostowskiego poszlakowany jest zbiegły eskorcie policyjnej z pociągu Eugeniusz Kozioł, groźny przestępca.

Chrostowski również zastrzelony został wystrzałem w czoło. Energiczny pościg za Kozłem trwa.

POZNAŃ

TEATR POLSKI: „Historia dwóch serc".

KINA

ADRIA: „Zdrajca".
APOLLO: „Gra o życie".
CORSO: „Rapsodia Bałtyku".
GLORIA: „Życie we dwoje".
GWIAZDA: „Zbuntowana".
METROPOLIS: „Pościg za kawalerem".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Nie zapomnij o mnie".
SFINKS: „Płomienne serca".
SŁOŃCE: „Ostatni alarm".
ŚWIT: „Diabelska eskadra".
TĘCZA-Łazarz: „Kiedy jesteś zakochana".
TĘCZA-Wilda: „Zbieg z San Quentin".
WILSONA: „Lot Straceńca".

WYCIECZKA Z HOLANDII

W nocy z wtorku na środę przybyła do Poznania wycieczka harcerzy i harcerek polskich z Holandii w liczbie około 40 osób. Goście zabawią w Poznaniu przez środę i czwartek, spędzając czas na zwiedzaniu zabytków miasta, poczym w nocy zjadą do obozów harcerskich w Polsce, przeważnie na Podkarpacie.

ZRANIŁ SIOSTRĘ Z REWOLWERU

16-letni Michałowski, syn właściciela młyna w Mąkoszynie na Kujawach, bawiąc się rewolwerem i nie wiedząc, że broń jest nabita, skierował broń do swej 18-letniej siostry. Padł strzał, który trafił siostrę i ciężko ją zranił.

PRYSZCZYCA

W Grochowiskach na Kujawach zachorowała na pryszczycę pewna kobieta.

OFIARY PIORUNÓW

Nad Miłosławiem i okolicą pow. Wrzesińskiego, przeszła silna burza, w czasie której piorun zabił 4 letnią dziewczynkę wiejską, a jej dwóch braci 10 i 13- letniego poraził.

+ 80.826

wzrosła ludność Warszawy

w ciągu kwartału 1938 r.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w Wiadomościach Statystycznych tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w 1-ym kwartale 1938 roku. W kwartale tym zarejestrowano: małżeństw 84.856, urodzeń żywych 207.787, zgonów ogółem 126.961, zgonów niemowląt 27.915, przyrost naturalny ludności wyniósł 80.826, w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 9,9 urodzeń 24,4, zgonów 14,9, przyrostu naturalnego 9,5. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 13,6.

Dość znaczny spadek liczby urodzeń w 1-ym kwartale r. 1938 w porównaniu z 1 kwartałem r. 1937, w którym zarejestrowano 231.060 urodzeń żywych, częściowo wynika stąd, że w związku z późniejszym terminem świąt Wielkanocnych, które w r. b. wypadły w 2-im kwartale, przypusz czalnie stosunkowo dużo urodzeń będzie zarejestrowanych w 2-im kwartale b. r., gdyż ludność wyznań chrześcijańskich przesuwa zwyczajowo datę chrztu na okresy świąteczne.

Przy ocenie powyższych wyników należy pamiętać o wielkiej zmienności zarejestrowanych liczb zarówno urodzeń jak zgonów, tak iż w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć, jakie będą ogólne wyniki ruchu naturalnego ludności w roku 1938.

W czwartek pogrzeb

ofiar katastrofy lotniczej

BUKARESZT, 26. 7. W myśl ostatnich zarządzeń, zwłoki tragicznie zmarłego japońskiego attaché wojskowego, płk. Waka będą pochowane na cmentarzu w Czerniorwcach. Poselstwo amerykańskie w Bukareszcie wyraziło żądanie, by zwłoki amerykańskiego dziennikarza dr. Caro zostały przewiezione do Bukaresztu i tu pochowane.

Zwłoki kpt. Głupia i kpt. Waliszewskiego zostaną pochowane we Lwowie, zaś zwłoki pozostałych obywateli polskich i członków załogi zostaną przewiezione koleją do Warszawy. Pogrzeb ich odbędzie się w Warszawie w czwartek 28 lipca.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON 1. Dyst. 2200 m. Nagr. 2000 zł. dla 3-letnich. Effor, Bobińskiego.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. dla 2-letnich. Sorbet Pietrycha, Kretynka Chrobaka.

GON 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1550 zł. dla 8-let. i st. Potok — Karskiego. Rewers — Wodzińskiego.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 1200 zł. Płoty. Dla 3-let. Doża—st. „Podkowa". Rio Ritta II — Enderów, Odonicz — Naurusa, Przebój — Kownackiego.

GON. 5. Dyst. 1300 m. Nagr. 1600 zł. dla 3-let. Isolda III — Tymowskiego, Olena — Rucińskiego, Fantinetta — Gawłowicza, Omara — st. „Nałęcz", Wrytrea — Szaniawskiego.

GON. 6. Dyst. 1300 m. Nagr. 1200 zł. dla 4-l. i st. Korona — Kotlarewskiej, Szaman — Bukowskiego, Flamand — Cichowskiego, Noumoutte— Michalskiego, Debar — Pawlaka, Raguza — Holmanowej, Palamis — st. „Michałowo", Etna III — Wołkowicza.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. Sprzedażna 1200 zł. dla 4-l. i st. Azrael — 400 zł. — Grabowskiej, Pawa — 600 zł. — i Florencja II — 1000 zł. „Nauruza", Etna III — 1000 zł. Wołkowicza, Harrietta — 600 zł. — Karlingera, Humor — 1000 zł. — Wróblewskiej, Flamand — 1000 zł. Cichowskiego, i Night Breeze — 1000 zł. Brzozowskiej.

GON. 8. Dyst. 1300 m. Nagr. 1600 zł. dla 3-l. Baba Jaga — Zahorskiego, Pomorzanka — Wertensa, Ferrynand — Dydyńskiego, Hermosa II — Malinowskiej, Republika — st. „Wiersz no", Thaiti — Gawłowicza.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł. dla 3-l. Tajfun — Cichowskiego, Rafa — st. „Wierzbno", Jawajka — st. „Iwno", Fenszek — Dydyńskiego.

„Istnieje tylko jedna masoneria"
Zdemaskowany masoński kawał o narodowych lożach

W ciekawej książce adwokata niemieckiego, Schneidera: „Masoneria przed sądem", znajdujemy niezbite dowody z zeznań wybitnych masonów niemieckich o łączności „narodowych" lóż staropruskich z masonerią światową.

STOSUNKI „DYPLOMATYCZNE"

Dr. Karol Habicht z Berlina, wielki mistrz Wielkiej Narodowej Loży-Matki „Pod trzema globami", zeznał 17 marca 1932 r.:

„Poszukujący" (t. zn. ten, co ma być przyjęty do masonerii) podpisywać musiał zobowiązanie, w którym zgadzał się na to, że w razie złamania ślubu milczenia nazwisko jego, jako zdrajcy, podane będzie do wiadomości wszystkich lóż masońskich na świecie... Prawdą jest, że moja Wielka Loża uznaje inne Wielkie Loże we wszystkich częściach świata.

Bracia, należący do Wielkich Lóż, wzajemnie przez siebie uznanych, mogą odwiedzać siebie w pojedyńczych lożach. Uznanie zagranicznej Wielkiej Loży prawnie nie oznacza jeszcze nawiązania wzajemnych stosunków przez swoich przedstawicieli. Takie wzajemne stosunki „dyplomatyczne" poza niemieckimi lożami humanitarnymi i staropruskimi nawiązaliśmy z wielką lożą w New Yorku, z lożami holenderskimi, szwedzkimi, niemieckimi lożami w Czechosłowacji i t. d....

Według statutu Związku Wielkich Lóż z 1911 r. różnica koloru skóry i różnica rasy nie była przeszkodą przy uznawaniu Wielkich Lóż albo lóż pojedyńczych. Wiem, że w Paryżu odbywały się przed wojną konferencje pomiędzy francuskimi i niemieckimi masonami. Wiem również, że przed wojną niemieccy i angielscy masoni odwiedzali się wzajemnie. Na zebraniu w 1912 r. w Berlinie, w którym brali udział angielscy masoni, byłem obecny"...

Jak widać z powyższego, nienawiązanie stosunków przez przedstawicieli nie przeszkadza Lożom Narodowym utrzymywać niezliczone kontakty i uczestniczyć w konferencjach. A to jest najistotniejsze w łączności międzynarodowej.

„PRAWO ODWIEDZANIA LÓŻ"

Dr. inż. Eugeniusz Müllendorff z Berlina, b. Wielki Mistrz Wielkiej Loży Krajowej, zeznał w procesie z adw. Schneiderem w sposób następujący:

„My uznaliśmy Wielkie Loże New Yorku, Anglii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Chile, Kuby i inne. Według naszego statutu następstwem prawnym takiego uznania jest możliwość odwiedzania przez braci Wielkiej Loży Krajowej odpowiednich lóż zagranicznych przy zachowaniu przepisów tam obowiązujących.

Uznaliśmy szereg wielkich lóż poza granicami Niemiec, z którymi nie utrzymujemy stosunków urzędowych. W tych wypadkach tylko Bracia poszczególni mogą się wzajemnie odwiedzać w lożach, a pomiędzy Wielkimi Lożami stosunki urzędowe nie istnieją"...

JEDNAKOWY UŚCISK DŁONI

W dalszym ciągu Brat Müllendorff mówi:

„Gdy obcokrajowiec, korzystając z „prawa odwiedzania" przychodzi do jednej z lóż naszej Wielkiej Loży, to mistrz ceremonii sprawdza, czy on jest masonem, należącym do jednej z Wielkich Lóż, które korzystają z „prawa odwiedzania". W razie potrzeby może być, według naszego statutu, przeprowadzony egzamin rytualny. O ile mi wiadomo, uścisk dłoni ucznia jest ten sam we wszystkich uznanych wielkich lożach na świecie. Nigdy nie zdarzyło mi się podczas mojej przynależności do loży, żeby obcokrajowiec stosował inny uścisk dłoni w stopniu ucznia, niż u nas. O ile mi wiadomo, znaki i uściski dłoni stopni św. Jana wszystkich uznanych lóż masońskich na świecie są jednakowe. Prawdą jest, że te znaki i uściski dłoni stopni św. Jana służą do wzajemnego poznania się".

STOSUNKI Z BNAI - BRITH

Do powyższych zeznań brata Müllendorffa dodajmy jeszcze jego słowa o stosunkach z żydowską lożą Bnaï-Brith:

„Pojedyńcze humanitarne wielkie loże, np. „Związek Elektryczny" i Wielka Loża w Hamburgu według moich wiadomości miały wśród swoich członków cały szereg żydów. Nic nie słyszałem o tym, by te wielkie loże zabraniały swoim członkom żydowskim należeć równocześnie do zakonu Bnaï-Brith. O mojej wielkiej loży mogę powiedzieć, że przeciw takiemu członkowi, o którym wiadomo było, że należy do jakiejś nieuznanej przez nas loży, wszczynano postępowanie masońskie".

„ZNAK WIELKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA"

Mason, znajdujący się w niebezpieczeństwie utraty życia, według rytuału powinien zastosować „znak wielkiego niebezpieczeństwa". Wyciągnąwszy ramiona, trzyma ręce nad głową, zwracając dłonie ku przodowi, w ten sposób, że ramiona, kciuki i palce wskazujące tworzą równoboczne trójkąty Jehowy. Powinien przy tym krzyczeć: „Do mnie dzieci wdowy, z pokolenia Naftali". O tym znaku Wielki Mistrz Wielkiej Narodowej Loży Matki „Pod Trzema Globami", dr. Karol Habicht z Berlina zeznał:

„Znak wielkiego niebezpieczeństwa został w naszej Wielkiej Loży zniesiony od dwóch lat. To nie wyklucza faktu, że przy historycznych rozważaniach pokazuje się ten znak. Znak wielkiego niebezpieczeństwa jest co prawda zniesiony. Jeżeli jednak mason, należący do mojej wielkiej loży, spostrzeże ten znak, to jest obowiązany, w myśl zasad masońskich, do okazania pomocy, z tym zastrzeżeniem, żeby nie obrażać wyższych obowiązków wobec Państwa. Zobowiązanie, wypływające ze „znaku wielkiego niebezpieczeństwa" ważne jest niezależnie od tego, do jakiego kraju należy ten, co używa tego znaku".

W czasie wielkiej wojny stosowano ten znak w sposób zdradziecki dla kraju.

Powyższe dowody, przytoczone przez adwokata Schneidera, wybitnie świadczą o słuszności zdania, że „istnieje tylko jedna masoneria", że loże, podające się za patriotyczne i narodowe, w rzeczywistości utrzymują ożywione, choć zamaskowane stosunki z masonerią światową, z lożami żydowskimi i pół-żydowskimi i działają na szkodę własnego kraju. Warto o tym pamiętać w okresie, gdy obrońcy masonerii powołują się na patriotycznych i narodowych masonów ubiegłych wieków i usiłują przyłożyć stempel patriotyczny dzisiejszym formacjom masońskim.

Gigantyczne prace Włochów
nad wzbogaceniem kraju
Melioracja wielkich obszarów

Praca nad osuszeniem bagien pontyjskich dobiegła już końca. W związku z tym aktualne stają się dalsze plany melioracyjne, których realizacja zapewnić ma Włochom pełną samowystarczalność w dziedzinie aprowizacji. W budżecie tegorocznym przewidziano na ten cel znaczną sumę 3 miliardów lirów. Po bagnach pontyjskich drugim etapem, zakrojonych na olbrzymią miarę prac melioracyjnych będzie najbardziej południowy kraniec półwyspu Apenińskiego, „ostroga włoskiego buta", Apulia. Prowincja ta, o obszarze 20.000 kilometrów kwadratowych, liczy 2 i pół miliona mieszkańców.

PUSTKA I NĘDZA

Podczas gdy w niżej położonych miejscach wyżyny apulijskiej gęstość zaludnienia wynosi przeciętnie 300 osób na kilometr kwadr., były wyżej położone stepy do niedawna jeszcze prawie niezamieszkałe. Kraj to niegościnny, palony słońcem południa, smagany gorącymi wiatrami, które wysuszają nieliczne strumienie i rzeczki. Jedyną rzeką, która w ciągu lata nie wysycha, jest Ofanto.

Na tym pustkowiu, o obszarze prawie 4.000 km. kw., żyją ludzie w największej nędzy, utrzymując się z trudem z hodowli trzody, nie zawsze znajdującej dostateczny pokarm na spalonym spiekotą słoneczną stepie, poprzecinanym pasami niezgłębionych moczarów, które od wieków były siedliskiem malarii. Dopiero pod koniec ubiegłego wieku granica uprawy zbóż dotarła do bagnisk apulijskich, zapewniając ludności znośniejsze warunki egzystencji.

SERY APULIJSKIE

Przed wojną rozpoczęto częściowe osuszanie bagien i nawadnianie stepów. Prace te, przerwane w ciągu wojny, zostały obecnie podjęte ze zwiększoną energią. Dzięki temu, już w roku ubiegłym sprzęt zboża w Apulii wynosił 3,3 mil. kwintali.

Stopniowo kraj, który był do niedawna jeszcze siedliskiem nędzy, dźwiga się gospodarczo i kulturalnie. Obok intensyfikacji rolnictwa, prowadzi się także racjonalną hodowlę bydła i gospodarkę mleczarską. Sery apulijskie pojawiają się na rynku włoskim jako poszukiwany przysmak.

NOWE OBSZARY

Drugim obszarem, na którym prowadzi się prace melioracyjne, jest dolina rzeki Volturnox. Rzeka ta wypływa z południowych Abruzzów i wpada na północ od Neapolu do Morza Tyrreńskiego. W dolnym biegu rzeki, której długość wynosi 164 km., pod Capua, ciągnie się bagnisty obszar, liczący kilkaset kilometrów kwadratowych. Dotychczas około 100 kilometrów zdołano, dzięki melioracji, uzyskać pod uprawy rolne. Po osuszeniu całej okolicy, Włochy zyskają jeden z najbardziej żyznych obszarów na południowym półwyspie. Plan prac melioracyjnych opracowany został na kilka lat. Ostateczne jego zrealizowanie przewidziane jest na 1951—52 rok.

Obszar planem tym objęty wynosi około 30.000 kilometrów kw.

Poza Apulią, bagnami pod Capua, osuszone mają być bagniska toskańskie oraz sycylijskie pod Lentini i Gela. Zniknąć mają w ciągu najbliższych lat bagniska i moczary pod Padwą, Wenecją, Ferrarą, Ravenną, w delcie Po, w Kalabrii, Istrii i t. p.

W ramach planu melioracyjnego przewidziano budowę dróg, kanałów odwadniających, regulację rzek i t. p. W wielu obszarach kraju, gdzie susza szczególnie daje się we znaki, przeprowadzone będą prace nawadniające, m. in. w Sardynii w dolinie rzek Oristano i Nurra, oraz w południowym podgórzu apenińskim.

WALKA O DOBROBYT CHŁOPA

Włochy z kraju, który musiał dotychczas stale sprowadzać zboże, staną się za lat kilka krajem, eksportującym płody pracy chłopa włoskiego, pracy, dla której racjonalnie pomyślana akcja melioracyjna stworzy dobre podstawy, zapewniając stanowi rolniczemu wyższą skalę dobrobytu, a co za tym idzie wprowadzając nowe momenty ożywienia koniunktury na rynku wewnętrznym. Bo wiem, jak słusznie powiedział jeden z dygnitarzy państwowych włoskich, o bogactwie kraju, a zatem i jego sile obronnej, decyduje przede wszystkim zamożność najliczniejszej jego warstwy, chłopów. Podjęta we Włoszech walka z bagniskami jest zarazem walką o wydobycie chłopa z bagniska nędzy.

Wdzięczne pole
Dla p. prem. Składkowskiego
Żydzi, Niemcy i polscy starostowie w Rotary-Klubie

Jak donosi „Agencja Antymasońska" w dniu 1 maja b. r. odbyło się w Bielsku rozpoczęcie **„sezonu" miejscowego Rotary Clubu. W uroczystościach wzięli udział także członkowie lóż zamiejscowych. Bankiet w resturacji niemieckiej w Cygańskim Lesie był urządzony wspaniale, panie w strojnych toaletach, panowie we frakach. Języka polskiego nie słyszało się prawie. Na bankiet przybyli i prezydowali mu na czołowych miejscach pp.: starosta bielski mgr. Bocheński i starosta bialski, dr. Alberti.**

W Bielsku i Białej toczy się bój o polskość. Miasta te, a szczególniej Bielsko, liczą zaledwie 50 proc. Polaków. Społeczeństwo polskie organizuje się i walczy o każdą polską placówkę, o polskiego robotnika przy pracy, o polskiego urzędnika, polski sklep, polski warsztat. Przeciwko niemu stoi zorganizowana siła żydowsko - niemieckiego kapitału. Stoją przeciwko niemu także, niestety, niektórzy Polacy, pozostający na usługach mafii. Rotary Club, poza rolą, którą odgrywa w całym świecie, a oświetloną już dostatecznie przez prasę narodową, na terenie Bielska i Białej stanowi właśnie oficjalne zrzeszenie międzynarodowych czynników. Walka z nimi trudna i aby na terenie tamtejszym mogła odnieść sukces, wymaga poparcia wszystkich Polaków. Wymaga przede wszystkim poparcia polskich władz. A tymczasem starostowie, reprezentanci państwa polskiego, solidaryzują się oficjalnie z międzynarodówką. Biorą udział w jej uroczystościach.

Społeczeństwo polskie żąda, aby na tak trudnym terenie państwo polskie reprezentowali ludzie, służący interesom narodu polskiego, a nie uzależnieni moralnie i materialnie od czynników obcych. (Starosta Bocheński zasiada w komisji rewizyjnej żydowskiego banku: Śląski Zakład Kredytowy. Na trzech żydów w komisji jeden Polak, p. starosta Bocheński).

Informacja powyższa jest wymowną ilustracją materiałów, dotyczących Rotary Clubów — które publikujemy na łamach ABC.

W najbliższych dniach — ogłosimy dalszą listę członków Rotary Clubu.

Likwidacja bezrobocia
przy pomocy więźniów

We wczorajszym nr. „Dzień Dobry" — zamieszczono artykuł omawiający ważne z punktu widzenia społecznego, zagadnienie — zatrudnienia na robotach publicznych więźniów — co stwarza „konkurencję" dla robotników i przyczynia się do powiększania bezrobocia.

„Dzień Dobry" twierdzi, że alarmy podnoszone przez prasę — w tej sprawie nie są słuszne. Więźniowie pracują taniej, niż robotnicy wolni, conajmniej pięć razy, zarobione zaś przez nich pieniądze departament więziennictwa — połowę przeznacza na angażowanie bezrobotnych na sezonowe zajęcia w więziennictwie. — Tak więc praca więźniów — daje korzyści i dla skarbu państwa i, zdaniem „Dzień Dobry" — dla... bezrobotnych.

Sztuczność tego rozumowania bije w oczy.

W tym samym, natomiast artykule znajdujemy ciekawy i jak dla jednego z organów czerwonej prasy — charakterystyczny — passus. „Norma pracy przy wykopach i nasypach wynosi 4 — 4,5 m. ziemi w ciągu 8 godz. Opornym przedłuża się długość dnia do 10 — 11 godzin. Szczególnie upartych karze się ograniczeniem jedzenia lub nawet ciemnicą. Ciekawe, że na kary tego rodzaju zasługują niemal wyłącznie więźniowie - żydzi".

Japońskie kłopoty
(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie zapowiada rychłego jej zakończenia.

Takim wyczekującym obserwatorem jest przede wszystkim Rosja Sowiecka. Jest ona przecież najbardziej w rozwoju walk chińskich zainteresowana i najbardziej praktyczne tego już teraz daje dowody transportami broni i pomocą instruktorską. Poza tym jednak czeka cierpliwie na dalszy rozwój wypadków. A pamiętać trzeba, że Rosja jest co prawda dziś słaba wewnętrznie i podminowana szalejącym od lat terorem, — że jednak za rok może być bardziej „uporządkowana" oraz, że na wewnętrzne jej trudności może być najlepszym lekarstwem właśnie zewnętrzne wystąpienie.

Ta dogodna w tej chwili sytuacja Rosji Sowieckiej ma swoją odwrotną stronę i w Europie. Mianowicie, aż do skończenia się japońskich kłopotów. — posiada Rosja możność zaangażowania się i interwencji w możliwym konflikcie europejskim. I dlatego japońskie te kłopoty trzeba brać całkowicie realnie w wszelkich terytorialnych i czasowych kombinacjach w Europie. I dlatego też liczą się z nimi we wszelkich obliczeniach tak w Pradze, jak i Berlinie.

P. W.

Uroczystości wojskowe
w Dubnie

DUBNO, 26. 7. Odbyła się tu uroczystość przekazania miejscowemu dywizjonowi artylerii, sztandaru, ufundowanego przez Związek Ziemian Wołynia i wręczonego dowódcy dywizjonu podczas uroczystości wojskowych w Zamościu przez p. Marszałka Śmigłego Rydza, oraz odsłonięcie pomnika Nieznanego Żołnierza, który został wzniesiony przez Pocztowe Przysposobienie Wojskowe na skwerze miejskim.

Zjazd T.S.L.
w Stanisławowie

W Stanisławowie odbył się zjazd okręgowy kół i czytelń TSL.

Okręg stanisławowski TSL liczy obecnie 11 związków powiatowych, 49 kół i 260 czytelń.

Ś. † P.

Henryk Nagórski

B. KIEROWNIK GRUPY OWP W SZKOLE IM. WAWELBERGA, B. PREZES BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW SZKOŁY IM. WAWELBERGA, B. MARSZAŁEK KONFEDERACJI PROMETANIA zmarł mając lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 28 bm. o godz. 9.30 z kaplicy na Bródnie.

o czym zawiadamiają **KOLEDZY**

Dr. Jan Kucharski

Współczesna Palestyna

„Sprawa żydowska jest już przegrana”

Znamienna opinia Anglika o sytuacji żydów w Palestynie

Jerozolima, lipiec 1938 r. Zetknąłem się w pewnym domu z Anglikiem, który mieszka w Pa-



Szeik arabski w otoczeniu swych wojowników

lestynie przeszło dziesięć lat. Zapytuje mnie on o narodowość.

— Spotykałem się nieraz z Polakami — mówi — ale przyznam, że nigdy nie umiałem wymówić waszych nazwisk. Znam Polskę tylko z opowiadań Polaków i chciałbym ją jeszcze kiedy poznać. Wy, Polacy jako indywidualiści i intelektualiści jesteście niezrównani. My, Anglicy możemy mieć do was pretensje o to, że pchacie nam do Palestyny Żydów. Tu nie ma miejsca, tu jest już za ciasno.

Uśmiechając się dodaje: Jako ex rolnik użyję takiego porównania: jak w miarę daje się ziemi nawozu, to wtedy wszystko dobrze rośnie. Ale, gdy daje się tego za dużo, to wtedy bardzo brzydko pachnie. — Tak jest i Żydami.



Kapliczka rzymsko - katolicka nad Jordanem

— Możecie mieć pretensje i do Niemiec, Austrii, Rumunii... i do samych żydów, którzy tu się garną — odpowiadam.

„MYŚLCIE SAMI O SOBIE"

— Ja tylko wiem to, że Żydów z Polski jest tu najwięcej. Cała sprawa żydowska opiera się dziś nie na własnej sile, ale na bagnetach Anglii. Nie ma dnia, aby nie było trupów, a ofiarą padają również angielscy żołnierze i policjanci. W ostatnim miesiącu padło 40 ludzi. Mam mocne przekonanie, że pewnego dnia my, Anglicy powiemy Żydom: dość już zrobiliśmy dla was, myślcie sami o sobie. Jak pan sądzi, czy Żydzi urodzeni tchórze zdołają się obronić przed walecznym narodem, jakimi są Arabowie? Są dwa państwa, w których Żydzi mają duże wpływy: Polska i Anglia. Ja was, Polaków umiem wytłumaczyć, bo bez waszej winy odziedziczyliście dużo Żydów po waszych zaborcach. Ale moja ojczyzna oddała się dobrowolnie pod zasięg wpływów żydowskich. Dziś Dr. Weizman i cała grupa bogatych Żydów angielskich posiadają duże wpływy w parlamencie angielskim. Żydzi korzystają w Anglii z równych praw, ale naprawdę te prawa są zawsze dla nich większe.

Ale niech mi pan wierzy, że u nas dojdzie do ograniczenia tych wpływów. Czy potrzebna nam była ta deklaracja Balfoura? — Naród żydowski jest zawsze nienasycony. Dać mu palec będzie wołał o rękę. W ciągu dziesięciu, lat, które tu spędziłem, miałem możność poznać i Arabów i Żydów. Przyznam się, że do Arabów mam wiele sympatii. Moim zdaniem sprawa żydowska, jest już przegrana. O ile Arab jest bardzo pracowity, mało wymagający, żywi się za jednego piastra dziennie i cały dzień ciężko pracuje za dwa piastry, to Żyd w porównaniu z nim ma duże wymagania i do pracy fizycznej jest bardzo leniwy. Oczekujemy dnia, kiedy rząd angielski powie: wpuściliśmy czterysta tysięcy Żydów, a teraz już granica zamknięta. Arabowie wtedy uspokoją się. Im nastąpi to prędzej, tym lepiej. Inaczej Arabowie zdemoralizują się... Dziś całe bandy partyzantów - Arabów napadają na Arabów, sprzyjających Anglikom. My nie możemy im dać należytej opieki, a w rezultacie wielu Arabów nam przyjaznych przypłaciło ową przyjaźń życiem lub ucieczką do Anglii.



Beduini przed namiotem; okolice Morza Martwego

ZMIANA NASTROJÓW

— Jaki jest stosunek żydów-tubylców do emigrantów ? — zapytuję.

— Żydzi-tubylcy początkowo witali nowoprzybyłych współwyznawców z wielką sympatią, jeżeli nie entuzjazmem... Jednakże, gdy zapoznali się z nimi, przekonali się, że to jest raczej element amoralny, zepsuty, komunizujący, destrukcyjny, i że na tych „pionierach" idei sjonistycznych nie można budować państwa — Erec Izraelu. Ten stosunek jest dziś raczej wrogi.

NIEWIDZIALNA SIŁA

Pogląd owego Anglika na sprawę żydowską jest znamienny, gdyż wypowiedział go człowiek stojący bardzo blisko administracji angielskiej w Palestynie. W interesie Anglii nie leży oddanie Palestyny czy Żydom, czy Arabom, zarówno jedni jak i drudzy łudzą się naiwnie.

Gdyby nie Żydzi Palestyna byłaby arabską i prędzej czy później stracona dla Anglików. Dziś odnosi się wrażenie, że jakaś niewidzialna siła skłóca Arabów z żydami, by w rezultacie Anglia mogła jak najdłużej utrzymać się w Palestynie.

PALESTYNA PŁONIE

Dziś Palestyna płonie. Nie ma nieomal dnia, żeby nie było trupów, — zwłaszcza na pograniczu Syrii. Uzbrojeni są zarówno Arabowie jak i żydzi. Broń szmuglowana jest głównie z Syrii. Za piętnaście do dwudziestu funtów można kupić w Palestynie karabin niemiecki lub angielski najnowszej konstrukcji.

Jaki weźmie obrót ta cała sprawa — przewidzieć trudno.

Zycie kulturalne

MALARSTWO

ODKRYCIE OBRAZU RAFAELA

W jednej z galeryj prywatnych w Breścii odkryto piękny obraz o wymiarach 2 m. x 1.40 m. przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem. W fałdach szaty spowijającej stopy Madonny, widnieje napis „Raphael Urbinas pingebat Anno 1518". Znawcy jeszcze nie orzekli czy obraz jest oryginałem, — stwierdzono jednak wielkie jego podobieństwo do „Świętej Rodziny"" Rafaela z Luwru.

NAUKA

DUŃSKA WYPRAWA NAUKOWA NA GRENLANDIĘ

Na Grenlandię odpłynął statek „Gamma", mając na pokładzie znanego badacza duńskiego Munka i hr. Knutha. Ekspedycja zabrała ze sobą zapasy żywności i sprzęt na 2 lata. Na pokładzie znajduje się poza tym samolot, na którym znany ze swego brawurowego lotu do Australii pilot duński Michał Hansen dokonywać będzie lotów badawczych ponad niezbadanymi częściami Grenlandii.

VARIA

MUZEUM CESARZA AUGUSTA

Mussolini zadecydował, że wspaniała wystawa 2000-lecia cesarza Augusta, która nie przestaje ściągać tłumów, zostanie zamieniona na wystawę stałą i znajdzie pomieszczenie w jednym ze wspaniałych pałaców przyszłej wystawy światowej, jaka odbędzie się w Rzymie w r. 1942.

Wykopaliska rzymskie nad Prosną

W Zerkowie w pow. jarocińskim wykopano grób ciałopalny pochodzący z starszego okresu rzymskiego z 1 — 2 wieku po Chryst. W grobie pochowano 2 wojowników złożywszy ich spalone kości do popielnic glinianych. Między popielnicami leżały 2 miecze żelazne, ostrogi, 3 groty oszczepów, szczyty żelazne 2 tarczy, brzytwa, nożyce, nóż żelazny, okucia pasów, krzesiwo żelazne, stopione w ogniu zapinki z brązu oraz kilka mniejszych naczyń glinianych, w których dawano zmarłym potrawy. Wśród tych naczyń znajduje się jedna miseczka roboty „rzymskiej", pochodząca aż z krajów nadreńskich z napisem na dnie.

„Ostrość" apetytu mierzona aparatem

Jeden z amerykańskich instytutów biologicznych, bada obecnie szereg środków - podniecających apetyt. Chcąc jaknajdokładniej sprawdzić działanie różnego rodzaju aperitifów i in. środków pobudzających apetyt, skostruowano specjalny aparat, który mierzy „ostrość" apetytu.

Często na widok smakowitej potrawy mówimy, że "ślina sama leci do ust". Otóż aparat ów, opiera się na tym fizjologicznym zjawisku i służy do mierzenia ilości śliny, wydzielanej po spożyciu aperytifu. Doświadczenia przeprowadzono z grupą studentów, podsuwając im nie tylko aperitify, ale nawet mierząc reakcje gruczołów ślinowych na samo wspomnienie smacznych rzeczy. Jednemu ze studentów kazano wymówić wyraz „ciastko". Aparat do mierzenia ostrości apetytu wykazał stosunkowo najmniejszą ilość wydzieliny ślinowej. Na widok pomalowanego ciastka ilość wydzieliny była już większa, a na widok samego ciastka aparat zarejestrował 10-krotne zwiększenie się wydzielania śliny.

Najstarsze na świecie miasto Z przed 7000 lat odkopano w Iraku

Dzięki pracom wykopaliskowym prof. Speisera w miejscowości Tepe Gawra (Irak), położonej w odległości 25 km. na południe od ruin Niniwy, udało się ustalić istnienie tam w starożytności najstarszego w świecie miasta. Dotychczas odkopano 16 warstw, odpowiadających 16 miastom, przypuszczają, że pod nimi znajduje się jeszcze 6 albo 7 miast., 16-te miasto ma liczyć przeszło 7.000 lat.

Już 6-te miasto było współczesne grobom królewskim w Urze i pierwszym dynastiom Egiptu. 7-me miasto należy jeszcze do historii, gdyż liczy 3.300 lat przed Chr. i pochodzi z okresu wynalezienia pisma (w Mezopotamii). Natomiast 8-me miasto musi być uważane za osiedle przedhistoryczne. Mimo swego wieku (4.000 lat przed Chr.), miasto to było wybudowane według ustalonego planu. Gawra 12-ta posiadała pomniki publiczne. Kobiety nosiły klejnoty, zajmowały się muzyką. Gawra 13-ta posiadała akropol, składający się z trzech świątyń. Gawra 16-ta ozdobiała ściany swych mieszkań freskami, wyrabiała wazy i inne przedmioty ceramiczne, pokryte różnokolorowymi rysunkami, widokiem doliny Eufratu, polowaniami na dzikie zwierzęta, figurami geometrycznymi i t d. Poza tym znaleziono różnorodne klejnoty — naszyjniki, różańce z ziaren, oraz statuetki bożków, płaskorzeźby, z których jednak przedstawia trzy sceny walki bokserskiej i t. d.

ARMIN O. HUBER 78)

ŁUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

W czasie walki z gangsterami, otoczonymi przez policję i robotników inż. Kościeszy, jeden z bandytów, Huwai, rzuca się z nożem na Kościeszę.

Jednak tego dnia na samym zwycięstwie nie można było poprzestać. Należało zlokalizować szerzący się pożar leśny.

Dziesięciu robotników pozostało do pilnowania jeńców, reszta zabrała się do pracy. Smart Aleck pomknął do obozu. Zaalarmowane oddziały przybyły wkrótce, pozostawiając posterunki do ochrony placu budowy i baraków. Ludzie przynieśli łopaty, motyki, siekiery, piły i skrzynki z dynamitem.

Wytężona praca, zorganizowana przez pułkownika Królewskiej Konnej, trwała bez przerwy prawie dwadzieścia cztery godziny. Wreszcie pożar udało się umiejscowić.

— Straciliśmy właściwie tylko jednego człowieka — Hindusa — powiedział Mac Lennan, gdy się wszystko skończyło. — Huwai nie szkoda, i tak by nie uszedł przed szubienicą... A więc nasze straty: jeden człowiek i spory szmat lasu. Musiałem poświęcić las, bo inny sposób walki z bandą mógł nas kosztować wielu zabitych i rannych...

Siedział na pniu świeżo ściętego drzewa, obok Kościeszy, który opierał się ramieniem o ten pień; wokół nich leżały grupki nieludzko zmęczonych robotników.

Mac Lennan popatrzył z ukosa na inżyniera.

— Wie pan co, mister Kościesza? — podjął pocierając czoło w zamyśleniu. — Nie mogę dojść, ile osiedli miał szczep Indian Tsimshian na brzegach Nass River. Czy pańska narzeczona mogłaby udzielić wyjaśnień?

— Mhm... — mruknął niewyraźnie Polak.

— Mister Kościesza! — podjął pułkownik. — Jeśli się nie mylę, pan mówił, że pańska narzeczona studiowała etnografię.

— Mhm...

— Ależ pan jest zmachany! — zawołał Mac Lennan. — Zresztą nic dziwnego, młodość wymaga długiego odpoczynku... Jak to mówił Napoleon?... Aha! Dla starszego mężczyzny wystarcza pięć godzin snu, dla młodego — sześć, dla kobiety siedem, dla upośledzonych na umyśle osiem. Gdybym był złośliwy, dodałbym, że Szkot musiałby spać przynajmniej dwanaście godzin na dobę, bo oszczędziłby dużo na oświetleniu, na zelówkach i na jedzeniu. Ale nie wypada mi tak mówić... sam jestem Szkotem!

Kościesza roześmiał się, robotnicy mu zawtórowali.

Pułkownik Królewskiej Konnej spoważniał. Wstał z godnością, obciągnął mundur, uderzył szpicrutą o cholewę i oświadczył:

— Już czas na mnie. Trzeba tę sprawę doprowadzić do końca. Ale ja jeszcze wrócę i wtedy porozmawiamy o przybrzeżnych szczepach indyjskich. Tom! Jeńcy!... Marsz!

Przyłożył dłoń do daszka czapki i odszedł żwawym krokiem. Za nim podążyli bandyci pod strażą kilkunastu robotników. Tom zamykał pochód.

XVI.

Historia z bandą przestępców pogrzebała doszczętnie doktora Czingwha i Wanga Lee.

Wydarzenia na zaporze wodnej Nass River wywarły w kraju wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki kanadyjskie poświęcały im w ciągu kilku dni całe szpalty. W miarę ujawniania coraz nowych szczegółów rosło oburzenie w społeczeństwie, które wystąpiło z początku przeciw panoszeniu się kapitałów chińskich i japońskich, dowodząc, że ich posiadacze nie przebierają w środkach, szerząc demoralizację nieuczciwą konkurencją i przekupstwem; potym dzienniki różnych kierunków zaczęły żądać ścisłego nadzoru władz nad działalnością wielkiego kapitału w ogóle.

Jednym słowem rozpętała się burza, z której Jack Bogey — w tym czasie wypuszczony z więzienia — z trudnością wyszedł obronną ręką.

Prasa nie szczędziła wyrazów zachwytu dla pułkownika Mac Lennana, dla inżyniera Jana Kościeszy i dla jego robotników; ze szczególnym podziwem i uznaniem pisała o bohaterstwie, ofiarności i o szlachetnej obowiązkowości Polaka i Szkota.

Kościesza stał się bohaterem dnia: we wszystkich dziennikach widniały jego fotografie, zaopatrzone w chwalebne objaśnienia i nagłówki i proszono go natarczywie o wypowiedzenie bodaj kilku zdań przed mikrofonem, zapraszano na wystawne przyjęcia.

Potem posypały się propozycje objęcia poważnych, doskonale płatnych stanowisk w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Na wszystkie odpowiadał odmownie, uzasadniając swoje postanowienie tłumaczeniem, które jeszcze więcej zaimponowało tym zimnym ludziom interesu:

— Muszę dokończyć budowy...

Teraz mógł to zrobić w zupełnym spokoju i nie śpieszyć się zbytnio, ponieważ zarząd miasta Prince Rupert potwierdził umowę z Nass River Water Power Company na dostarczenie prądu elektrycznego, ale zniósł klauzulę, ustalającą krępująco wczesne terminy.

Wreszcie nastąpił upragniony dzień, gdy inżynier Jan Kościesza mógł z czystym sumieniem nadać radiogram do Jacka Bogeya:

„Zapora wodna gotowa. Wszystkie maszyny zmontowane. Od tej chwili generatory będą dostarczały sto tysięcy kilowatów".

* * *

Stało się to w lutym, w piękny słoneczny poranek.

(D. c. n.)

Odwet Arabów

po zamachu bombowym na rynku w Haifie

Haifa, 26. 7. W związku z zamachem bombowym od którego zginęło 47 osób a 60 odebrało rany w całym mieście wybuchły rozruchy antyżydowskie. Arabowie poczęli demolować sklepy i obrzucać żydów kamieniami. Jeden żyd został zastrzelony, a jed ukamieniowany. Kilkunastu innych zostało rannych kamieniami.

Władze wprowadziły natychmiast w mieście stan wyjątkowy. we wschodniej dzielnicy Haify, graniczącej z przedmieściem żydowskim, stan wyjątkowy zaprowadzono w ciągu całego dnia, w pozostałej części miasta od godz. 7 wiecz. do 5 rano. Silne oddziały wojska i marynarki strzegą dzielnicy żydowskiej. Ulice miasta zupełnie opustoszały. Przeciągają nimi tylko samochody z policją. Większość urzędów i sklepów w ogóle nie otwarto.

Posiłki wojskowe do Palestyny

Wieść o wstrząsającym akcie terroru dotarła szybko do najdalszych krańców kraju, podniecając i tak już naprężoną atmosferę. Sytuacja przedstawia się tak poważnie, że **krążownik brytyjski „Esmeralde" znajdujący się w drodze z Anglii do Indii został skierowany do Haify, gdzie stoi już na kotwicy inny krążownik brytyjski „Repulse". Również wysłano z Egiptu do Palestyny dwa nowe bataliony piechoty i pułk samochodów pancernych.**

Burzenie domów arabskich

Z innych aktów terroru zanotować należy sobotni wybuch bomby w Tel-Avivie, który ranił 15-u żydów. **Dziś rano również grupa rezerwowych policjantów żydowskich, jadących autobusem, została zaatakowana koło Nazaretu.** Jeden żyd został zabity, a jeden ranny. Podczas wybuchu miny lądowej w Kfar Yawez jeden żyd został zabity a dwóch rannych. **W czasie napadu na grupę żydowskich robotników koło Tyberiady został zabity jeden żyd i jeden ranny.**

Władze brytyjskie w związku z zabójstwem koło Tulkarem sierżanta brytyjskiego zburzyły 15 domów w wiosce arabskiej, której mieszkańcy są podejrzani o uczestniczenie w tym mordertswie.

Brudny papier zamiast 20 zł.

Nowy trick warszawskich oszustów

Oszuści stołeczni wpadli na nowy pomysł. Do handlującego pantoflami na targowisku przy ul. Podchorążych Jedela Agmana (Muranowska 32), podeszły 2 kobiety, które po dłuższym oglądaniu wybrały jedną parę. Po ustaleniu ceny kupna na zł. 3.50, jedna z klientek wręczyła Agmanowi banknot 20-to złotowy. Druga — widząc, że handlujący nie obejrzał banknotu, wyjęła mu go z ręki, mówiąc: „Niech pan dobrze sprawdzi, co pan dostał. Najlepiej jest patrzeć na orła to najlepszy sprawdzian". Jednocześnie wskazała palcem na godło państwowe na banknocie.

Agman wydał kupującym reszty zł. 16.50, te zaś zwróciły mu banknot i oddaliły się. Gdy handlarz w chwilę potym chciał schować pieniądze do kieszeni, stwierdził z przerażeniem, że ma w ręku kawałek brudnego papieru, złożonego we czworo. Poszukiwania oszustek na targowisku nie dały wyniku. Agman złożył meldunek w komisariacie policji, skąd skierowano go do urzedu śledczego, aby rozpoznał oszustki w albumie przestępców.

Powilon polski w N. Jorku

Poświęcenie kamienia węgielnego

W tych dniach wrócił z Ameryki komisarz generalny wystawy w Nowym Jorku Ropp. Pobyt komisarza w Ameryce miał na celu ustalenie ostatecznej formy pawilonu oraz załatwienie spraw budowlanych. W licznych konferencjach i po szeregu zmian pawilon otrzymał swą ostateczną formę architektoniczną, stanowiącą modernizację średniowiecznych form architektonicznych, używanych w Polsce. Po środku pawilonu wznosi się ogromna, ciężka baszta obronna, otoczona wodą, przez którą poprez dwa mosty prowadzi wejście do sali honorowej. Woda dokoła baszty jest z dołu oświetlona i otoczona kwiatami, dachy nad skrzydłami pawilonu są wysunięte, pokrywając przestrzeń dokoła basenu. Przed basztą stoi pomnik Jagiełły.

Pawilon będzie gotowy w końcu grudnia, a buduje go najstarsza i największa w Ameryce firma budowlana George Fuller et Co., przyczym jedna z klauzul kontraktu opiewa, że pierwszeństwo do poszczególnych prac mają firmy polskie oraz robotnicy polscy w Ameryce. W ten sposób z gwarancją punktualnego i dobrego wykonania łączy się, w ramach możliwości komisariatu, sprawa zatrudnienia Polonii Amerykańskiej, o co Polonia usilnie zabiegała.

RADIO

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.35 Jak powstaje motocykl. 16.45 Dlaczego i jak wojska studiują historię — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Ogród angielski — felieton. 18.10 Arie operowe. 18.45 „Pan mandatariusz urzęduje" — 2-gi fragment, czyta Tadeusz Kondrat. 19.00 Recital wiolonczelowy Br. [illegible]. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Przegląd prasy rolniczej. 21.10 „Apoteoza polskości". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiek XVII — muzyka niemiecka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

18.45 „Dlaczego i jak wojska studiują historię" — mjr. dypl. Władysław Dziewanowski.

18.00 „Ogród angielski" — felieton.

19.30 „Wesoły ogród zoologiczny" — koncert rozrywkowy.

21.10 „Chopin a Polska ziemia" — „Apoteoza polskości".

22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.05 Koncert muzyki salonowej. 17.00 Pogadanka. 17.10 Edward Lalo. 18.00 Muzyka lekka. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

0.30 Chłopi przyjmują gości z miasta. 1.00 Polska muzyka salonowa. 2.00 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. 2.50 Program.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiecy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Pomorskim szlakiem wodnym. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wiązanki z operetek Lehara. 16.45 „Kazimierz" — reportaż Kunicewiczowej. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 [illegible]. 18.10 Koncert na instrumentach dętych. 18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach". 19.00 Polskie utwory fortepianowe. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Laura i Filon" — wieczór dawnych piosenek. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Ludwik v. Beethoven — muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Kazimierz" — reportaż.

18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach" — Andrzej Rybicki.

19.30 „Ogród w nieznane" — koncert rozrywkowy.

22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Ludwik v. Beethoven.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio P. R.

17.00 Pogadanka. 17.10 1. Robert Schuman: Symfonia d-moll. 2. Zoltan Kodaly: Hary Janos: suita. 3. Ravel: Alborada del Gracioso. 18.10 Muzyka lekka. 19.00 Przerwa. 22.00 „Wróżki warszawskie". 22.15 Muzyka lekka. 23.10 „Gulasz z papryką" Cz. I audycji.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

0.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Otwarcie stacji przez ... 0.20 „Laura i Filon" — wieczór dawnych piosenek. 0.50 „Jan Zamoyski" — pogadanka. 1.00 „Dożynki" — „Na chłopskim weselu" — suity ludowe. 2.00 „Chopin a polska ziemia" — audycja Hulewicza. 2.50 Program.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 292.00, Bruksela 89.85, Kopenhaga 116.70, Londyn 26.13, Nowy jork 5.30 i 7/8. Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo 131.30, Paryż 14.70, Praga 18.35, Sztokholm 134.75, Zurych 121,65.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwestycyjna I emisji 83.38, II em. 82.00 — 82.25; 3 proc. prem. inwestycyjna seriowa II em. 91.90; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 42.00 — 42,25; 4 proc. konsolidacyjna 67.25; 4,5 proc. wewn. państw. 67.00 (po 100 zł.) 66.75; 5 proc. konwersyjna 70.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 68.00.

Listy zastawne: 8 procent ziemskie dolar. gwar. kupon 21.31 zł.; 4,5 proc ziemskie seria V 65.00 — 65.25; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K 64.00; 5 proc. Warszawy 80.00 — 80.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00 — 74.50, drobne 70.75 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.25 — 66.13, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 65.00, 8 proc. poż. szkolna m. Warszawy 76.00.

Akcje: Bank Polski 125.00 (imienne 124.00); Bank Zachodni 34.25;— 34.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.00 — 39,00; Węgiel 32.00 — 32.25; Lilpop 92,00; Ostrowiec 59.00; Modrzejów 14.25; Starachowice 38,75 — 39.50 Haberbusch 48.00; Lombard 112.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 20.25 — 20.75; owies I st. 21.00 — 21.50; II st. 19.25 — 19.75; jęczmień 17.50 — 17.75; groch polny 24.00— 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, zielony 27.00 — 28.00; łubin niebieski 17.75 — 18.25; łubin żółty 20.00—20.50; wyka jara 21.75—22.75 peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 46.00 — 47.00; mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50; gat. II 32.00 — 33.50; pastewna 16.50— 17.50; żytnia gat. I 33.50 — 34.50; gat. II 21.50 — 22.75; razowa 25.25 —26.25; otręby pszenne grube 12.25 — 12.75; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25—11.75; żytnie 10.50—11.; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 14.00 — 14.50; śrut. soj. 22.50—23; słoma prasow. (żytnia) 6.00 — 6.50; siano prasowane słodkie nowe 7.50—8.00; prasowane 5.50 — 6.50; ziemniaki 4.00—4.50.

Delegacja ochotników 205 p.p. w Wilnie

Dn. 24 b. m. udała się, z okazji rocznicy powstania pułku, do Wilna specjalna delegacja Koła Ochotników 205 p. p., w składzie: p. p. Wincenty Świątkiewicz, Stanisław Cichocki i Wacław Rud. Delegacja oddała hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na Mauzoleum.

Losowanie książeczek P.K.O.

Dnia 15 lipca 1938 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 49-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1,000 otrzymają właściciele następujących książeczek nr. nr. 9839 37608 35579 46761.

Książeczki premiowane serii I-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane nr. nr.: 10541 i 43066.

Dnia 25 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek nr. nr.: 51153 51236 51385 52393 52733 53674 55013 55043 55898 56307 56801 57770, 58497 60315 60340 60388 60411 61996 63287 65727 71328 72559 74739 76199 76826 77020 77378 77546 80783 82476 83307 85754 88865 89362 90016 90392 91872 92204 92540 93805 94010 94273 97497 97734 98927 99528 100065 101323 102511 103970 105620 106022 106827 107703 108162 109509 112087 113770 114781 115937 117415 117678 118178.

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr. nr.: 111470 i 116492.

Poświęcenie Sanockiej Fabryki Akumulatorów

Nowa placówka przemysłowa na Podkarpaciu

W ubiegłą sobotę odbyła się w Sanoku uroczystość poświęcenia Sanockiej Fabryki Akumulatorów w obecności wojewody p. Biłyka, starosty Buciora, burmistrza Słuszkiewicza, płk. Czadeka oraz licznie przybyłych dziennikarzy z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Po Mszy św. aktu poświęcenia fabryki dokonał ks. biskup sufragan przemyski W. Tomaka, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Po zwiedzeniu fabryki akumulatorów dyr. dr. Oskar Schmidt podejmował gości oraz personel fabryki śniadaniem. Poświęcona fabryka akumulatorów jest młodszą siostrzycą znanej fabryki „Sanok" — Polska Spółka dla przemysłu gumowego Sp. Akc.

Na czele obu instytucji stoi p. dr. Schmidt, który swą wiedzą fachową oraz ofiarną pracą zyskał sobie uznanie władz i miejscowego społeczeństwa.

Obie fabryki mają doniosłe znaczenie dla obronności kraju, produkując artykuły ściśle lub pośrednio związane z tym zagadnieniem. Należy nadmienić, że dzięki próbom i specjalnie skonstruowanym maszynom, udało się fabryce „Sanok" wyprodukować powłokę dla balonu stratosferycznego dwa razy lżejszą od dotychczas stosowanych, której 1 m. kw. waży zaledwie 75 gramów.

Fabryka „Sanok" produkuje szereg artykułów, jak: gumowe płyty posadzkowe, płaskie węże gumowe, wyroby z gumy porowatej (gąbki), obcasy gumowe, skórgumę, nici gumowe, opony i dętki rowerowe oraz podkowy gumowe dla koni. Na specjalną uwagę zasługują artykuły z gumy piankowej, wyrabianej z mleka kauczukowego, znanej ogólnie pod nazwą „Laticel".

„Laticel" nadaje się secjalnie do wyściełania wnętrz i siedzeń w pociągach, autobusach, tramwajach, na wszelkiego rodzaju materace w przemyśle meblarskim i t. d.

Ze względu na trwałość i dużą elastyczność „Laticel" znajdzie zapewne powszechne zastosowanie.

ABC sportowe

Uczmy się pływać

Kursy pływackie dla Czytelników „ABC"

Wielkie powodzenie i popularność, którą sobie zdobyły organizowane w ubiegłym roku przez naszą redakcję w porozumieniu z Akademickim Związkiem Sportowym w Warszawie „Kursy Pływackie dla Czytelników ABC", zachęciły nas do zorganizowania również i w tym roku tej imprezy.

Poczynając więc od 3 sierpnia rozpoczną się na pływalni AZS w parku Paderewskiego lekcje pływania pod kierunkiem fachowych instruktorów dla Czytelników ABC.

Opłata za każdy z kursów wynosi 8 zł. To jest jedynie koszt własny organizatorów. Zapisy przyjmuje sekretariat AZS w godzinach od 10 do 20, tel. 10-13-93. Na kursy dla zaawansowanych przyjmowane są osoby umiejące utrzymać się na wodzie.

Po ukończeniu kursu każdy z uczestników otrzyma trzy bezpłatne bilety wstępu na pływalnie AZS, celem odbycia treningu, po czym w pierwszych dniach września odbędą się zawody dla uczestników naszych kursów na dystansach 25—50 metrów.

Na każdym kursie 6 miejsc przeznaczamy bezpłatnych dla naszych czytelników bezrobotnych. Aby otrzymać bezpłatne miejsce, należy w sekretariacie pływalni przy zapisie przedstawić kartę bezrobocia.

Każdy z czytelników ABC zapisując się na kursy pływackie ABC, musi przedstawić w sekretariacie pływalni niżej podany kupon.

Aby każdy z pragnących się nauczyć pływać, mógł sobie wybrać odpowiednie godziny, organizujemy aż 4 kursy:

1) **Kurs dla początkujących popołudniowy:** Lekcje w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18. **Pierwsza lekcja 3 sierpnia.**

2) **Kurs dla początkujących przedpołudniowy:** Lekcja w poniedziałki, środy i piątki o godz. 11-tej. **Pierwsza lekcja 5 sierpnia.**

3) **Kurs żabki dla wprawnych:** Lekcje we wtorki, czwartki i soboty, o godz. 18 min. 30. **Pierwsza lekcja 4 sierpnia.**

4) **Kurs crawla dla wprawnych:** Lekcje w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 18 min. 30. **Pierwsza lekcja 3 sierpnia.**

KUPON

Kursy pływackie dla Czytelników ABC

Składy reprezentacyj lekkoatletycznych

na mecz z Rumunią i Norwegią

Komisja Trzech PZLA ustaliła po mistrzostwach Polski następujące składy reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe z Rumunią 30—31 b. m. w Czerniowcach i Norwegią 8—9 sierpnia w Oslo, a mianowicie:

Na Rumunię: 100 m. — Danowski, Trojanowski, 400 m. Śliwak, Drozdowski, 800 m. Kucharski, Żylewicz (wzgl. Winecki), 1500 m. Kucharski, Soldan, 5 km. Soldan Karwowski, 110 m. płotki Sulikowski, Haspel; sztafeta olimpijska Kucharski, Śliwak, Trojanowski, Danowski, w dal — Hofman K., Sulikowski, w zwyż — Kalinowski, Rejske, tyczka Mucha, Klemczak, trójskok K. Hofman, Luckhaus, kula i dysk — Praski, Fiedoruk, oszczep Miktur, Manugiewicz. Jako kierownicy jadą Sośnicki, Cena i Petkiewicz.

Trzej zawodnicy, a mianowicie Gąssowski, Noji i Gierutto startują 1 sierpnia w Londynie.

Skład na Norwegię wygląda następująco: 100 m. Zasłona, Danowski, 200 m. Zasłona, Dunecki, 400 m. Gąssowski, Śliwak, 800 m. Gąssowski, Staniszewski, 1500 m. Staniszewski, Soldan, 5 km. Noji, Kusociński, 10 km. Noji, Marynowski, 4x100 m. Zasłona, Dunecki, Danowski, Trojanowski; sztafeta szwedzka — Gąssowski, Śliwak, Dunecki, Zasłona, 110 mtr. płotki Schmidt, Sulikowski, 400 m. płotki Maszewski, Drozdowski; skok w dal — bracia Hofman, skok w wyż — K. Hofman, Kalinowski, tyczka — Schneider, Morończyk, trójskok — M. Hofman, Luckhaus, kula — Gierutto, Fiedoruk, dysk — Gierutto, Fiedoruk, oszczep — Lokajski, Mikrut. Jako kierownicy jadą pp.: Znajdowski, Forys i Slachciak.

Składy te naogół nie budzą zastrzeżeń, niepotrzebnie tylko każe się biegać Staniszewskiemu 800 m., gdzie i tak znajduje się na straconej pozycji. Na 10 km. nie należałoby „zdzierać" Nojego, ostatecznie start Wirkusa i tak wstydu by nam nie przyniósł. No i trzeba wreszcie skończyć z tymi podwójnymi startami Gierutty i Fiedoruka w kuli i dysku. W ten sposób, będą oni zawsze mieli zaledwie przeciętne wyniki.

Wojsko pływa

Mistrzostwa armii w Poznaniu

W Poznaniu na nowootwartej reprezentacyjnej pływalni w Sołaczu (Przedmieście Poznania) odbyły się III zawody pływackie o mistrzostwo armii.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 m. stylem dowolnym: 1) pchor. Łamacz (Warsz.) 1.11.5 sek. 2) ppor. Dobrzyński (Warsz.) 1.17. 3) st. mat. Toruński.

100 m. klasycznym: 1) por. Trzeciak (Poz.) 1.30 sek., 2) por. Stankowski (Tor.) 1.33 sek., 3) kpr. Wilichmowski (Włocł.).

50 m. dowolnym w umundurowaniu: 1) ppor. Rzadkiewicz (Grudz.) 41.7 sek. 2) kpr. Nowakowski (Włocł.) 50.4 sek., 3) por. Boguszewski (Kr.).

300 m. dowolnym: 1) kpr. Wieczorek (Tor.) 4.46,4 sek., 2) Strug (Płock) 4.48,6 sek., 3) st. mat Wnęk (Pińsk). Bieg ten rozegrany został w ramach 5-boju nowoczesnego o mistrzostwo armii, za który min. Spr. Wojsk. ufundowało specjalną nagrodę.

200 m. klasycznym: 1) por. Stankowski 3.26.5 sek. 2) por. Trzeciak 3.28.4, 3) kpr. Wilichmowski.

Sztafeta 4x100 m. stylem dow. 1) Marynarka 5.35.8, 2) Lotnictwo 5.45.6, 3) Poznań.

Skoki z trampoliny: 1) pchor. Węgrzyn (Dęblin) 31.62 pkt., 2) kpt. Jankowski (Poz.) 29.98, 3) pchor. Wapniarek 22.90.

1.000 m. stylem dow. w 2 seriach na czas: 1) kpr. Wieczorek (Toruń) 17.26.7, 2) mat Strug 18.51, 3) st. mat Wnęk.

W ogólnej punktacji 1-sze miejsce zajęło Pomorze 76 p., 2) marynarka 63 p., 3) lotnictwo 55 p., 4) Poznań 33 p.

Wycieczka na Litwę

W pierwszych dniach m. sierpnia dojść ma do skutku pierwsza wycieczka turystyczna z Polski na Litwę. Weźmie w niej udział około 150 osób z różnych miast kraju. Ze strony władz litewskich nie są czynione żadne trudności przy udzielaniu wiz, ulg kolejowych itp.

Wiadomości gospodarcze

ZARYBIANIE JEZIOR NA POMORZU

Aby zapobiec zmniejszaniu się ilości ryb w jeziorach pomorskich — Pomorska Dyrekcja Lasów Państwowych sprowadziła ze specjalnych wylęgarni około 500.000 sztuk narybku, które wpuszczono do poszczególnych jezior na terenie Pomorza.

OBNIŻENIE STAWEK PRZEWOZOWYCH

Stawki przewozowe dla nowych worków jutowych jako też zwyczajnych tkanin jutowych w dowolnym opakowaniu, zostały obniżone dla wywozu drogą morską przez porty Gdańsk, Gdynia od czechosłowackich stacji Opawa, Zapadni, Nadrazi i Weigsdorf.

NOWE DŹWIGI W GDYNI

Ostatnie dwa dźwigi półportalowe ustawione zostały na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Poza tym obecnie ustawiono jeszcze na nabrzeżu rumuńskim dźwig półportalowy o nośności 3 ton. W ten sposób nadbrzeże rumuńskie zaopatrzone zostało w 3 dźwigi, które obsługiwać będą nowowybudowany magazyn Nr. 10. Oprócz tych dźwigów oddane zostały do eksploatacji 3 dźwigi portalowe na nadbrzeżu czechosłowackim, przy którym może się odbywać obecnie normalny przeładunek.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY

W przemyśle włókienniczym białostockim z Chin i Mandżurii wpłynęły dotąd niewielkie zamówienia. Z Indii Bryt. zyskano ok. 100 proc. zamówień więcej w porównaniu z rokiem ub. Ceny kształtowały się na niskim poziomie. Unia Płd. Afryki dopiero teraz nawiązała pertraktacje o dostawę niewielkich ilości towarów włókienniczych białostockich. **Właściwy sezon rozpocznie się w końcu lipca.**

Sensacyjna porażka Cracovii z Fablokiem z Chrzanowa 1:6

Niespodziewaną, lecz w zupełności zasłużoną klęskę, nie notowaną jeszcze chyba w spotkaniu mistrza Polski z drużyną stojącą o klasę niżej, poniosła dziś w Chrzanowie drużyna Cracovii z miejscowym Fablokiem. Klęska ta cyfrowo przedstawia się 1:6 (1:2).

Składy drużyn były następujące: Cracovia: Pawłowski, Pająk, Drozdowicz, Majeran, Gruenberg, Góra, Zembaczyński, Roczniak, Korbas, Młynarek, Skalski. Fablok: Radosz, Chełczyński Emil, Ciaputa, Chełczyński II, Głowacki, Moczko, Oczkowski, Rusin, Wójtowicz, Klimza, Riesner.

Jak widać z tego, Cracovia grała jedynie z dwoma rezerwowymi. Nadzwyczaj słaba jej gra jest niczym nie uzasadniona. Fablok miał przez cały czas przewagę, którą też zadokumentował cyfrowo. Oczywiście nie obeszło się bez zmarnowania kilku murowanych sytuacji. Cała drużyna Fabloku grała ofiarnie i z niezwykłą ambicją.

Cracovia usiłowała się ratować brutalną grą, celował w tym zwłaszcza Pająk i Majeran, którego nawet sędzia usunął z boiska.

Obłudny komunikat czeski

Czynów, a nie gołosłownych obietnic

domagają się Polacy od rządu czeskiego

MORAWSKA OSTRAWA, 25. 7. Ukazał się ostatnio komunikat czeskiej agencji C. T. K., w którym wskazano na rzekome spełnienie przez rząd praski postulatów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim. Wiadomość powyższa, obliczona na wprowadzenie w błąd opinii, jest nieścisła i chodzi tu znowu o obietnicę, a nie o spełnienie postulatów.

Mydlenie oczu

Przede wszystkim jest rzeczą charakterystyczną, że agencja praska uznała za właściwe wystąpienie z podobnymi zapowiedziami w chwili wzmożonego zainteresowania rządów i opinii państw europejskich sytuacją wewnętrzną republiki czechosłowackiej. Uderzający jest dalej fakt, iż publikacja ta, mająca na celu pozyskanie opinii polskiej, ukazała się równocześnie z prowokacyjnymi aresztowaniami działaczy polskich na terenie za Olzą i wytoczeniem dochodzenia karnego przeciwko przewódcy ludności polskiej dr. Wolfowi.

Szkoły, od których się odstrasza

Komunikat wspomina o przyznaniu Polakom zaolzańskim kilku szkół powszechnych. W rzeczywistości jest to dotychczas niezrealizowana obietnica, która w żadnym wypadku nie spełnia postulatu polskiego, zaniechania przez Czechów planowej akcji czechizacyjnej, uskutecznianej za pośrednictwem czeskich szkół, masowo zakładanych w gminach polskich na terenie Zaolzia. Zgoda rządu czeskiego na założenie dużej nawet liczby szkół polskich niewątpliwie nie zadowoli Polaków za Olzą tak długo, dopóki nie ustanie nacisk gospodarczy na rodziców polskich, w sensie oddawania ich dzieci jedynie do, tylko w tym celu utrzymywanych szkół czeskich.

Powtarzanie starych obietnic

W sprawie gimnazjum polskiego w Orłowej i klas polskich przy czeskim gimnazjum w Cieszynie, komunikat mówi o zasadniczej zgodzie rządu czeskiego na spełnienie postulatów polskich. Nie jest tajemnicą, że ta zasadnicza zgoda została już rok temu wyrażona, dotychczas jednak sprawa nie została załatwiona.

Komunikat wymienia jeszcze kilka rzekomych ustępstw rządu praskiego na rzecz Polaków za Olzą. Otóż stwierdzić należy, że

1) wszystkie te rzekome ustępstwa ograniczają się do dawnych przyrzeczeń czeskich czynników urzędowych, dawanych przy różnych okazjach Polakom śląskim, ale dotychczas niezrealizowanych,

2) dotyczą kwestii drugorzędnych, postulaty zaś zasadnicze są stale pomijane.

W związku z tym raz jeszcze

Opinia polska żąda czynów

podkreślić należy, że jedynie sama gołosłowna obietnica nie może zmienić stosunku opinii polskiej do zagadnienia autonomicznego rozwoju narodowego Polaków na Śląsku za Olzą. Opinia polska czeka tylko na szybkie i konkretne zarządzenia władz czeskich i lojalne wprowadzenie ich w czyn.

Pierwsza fabryka
szkła niełamliwego

Dowiadujemy się z Piotrkowa, że pod Sandomierzem zawiązała się spółka przemysłowa, która zakupiła 15 ha ziemi i przystępuje do budowy pierwszej w Polsce fabryki szkła niełamliwego.

Zydowski dziennikarz
zastrzelił sędziego Polaka

BUKARESZT, 25. 7. Agencja Rador donosi: żydowski dziennikarz Josif Noe oddał dziś w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, miejscu swego pochodzenia.

Dobrowolskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

Lord Runciman jedzie do Pragi
jako mediator między rządem
a mniejszościami narodowymi

LONDYN, 25. 7. Mediacja angielska w sporze między rządem czechosłowackim a Niemcami sudeckimi zaczyna przybierać kształty konkretne. Wśród brytyjskich czynników miarodajnych panuje przeświadczenie, że nie należy dopuścić do zerwania rokowań między obu zainteresowanymi. Rząd brytyjski, a zdaje się że również i rząd francuski obawiają się, że gdyby redagowany obecnie przez rząd praski statut narodowściowy wejdzie pod obrady parlamentu praskiego — to reakcja ze strony zainteresowanych mniejszości i to nie tylko ze strony Niemców sudeckich równać się będzie odrzuceniu tego projektu przez mniejszości, co spowodowałoby groźny konflikt.

Rząd brytyjski pragnie przeto odsunąć jak najdalej moment przedłożenia projektu statutu narodowściowego parlamentowi praskiemu i zmierza do tego, aby projekt przekazany parlamentowi, najpierw był gruntownie omówiony z zainteresowanymi mniejszościami, a w pierwszym rzędzie z Niemcami sudeckimi.

W okresie tych rozmów rząd brytyjski miałby podjąć formalne pośrednictwo pomiędzy Niemcami sudeckimi, a rządem praskim, zaś projekt statutu narodowościowego mógłby ulec odpowiednim zmianom i uzupełnieniom, tak, aby w ostatecznej redakcji nie budził z góry ujemnych zastrzeżeń ze strony zainteresowanych mniejszości i dopiero w tej formie byłby przedłożony parlamentowi.

Proces taki byłby dość długotrwały. W Londynie obliczają go na 6 tygodni do 2 miesięcy. Rząd brytyjski gotów jest mediację tę przeprowadzić w Pradze.

Jako na przyszłego mediatora wskazują na lorda Runcimana, b. długoletniego ministra handlu, który był jednym z najbardziej wpływowych członków gabinetu brytyjskiego. Lord Runciman jest narodowym liberałom z grupy Simona i cieszy się wielkim poważaniem wśród wszystkich stronnictw parlamentu brytyjskiego.

LONDYN, 25. 7. Urzędowo donoszą, że b. minister handlu lord Runciman przyjął misję udania się do Pragi.

Późnym wieczorem otrzymano w Londynie odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycję brytyjską w sprawie wydelegowania lorda Runcimana do Pragi. Lord Runciman ma być oficjalnie zaproszony przez rząd czechosłowacki w charakterze doradcy i obserwatora studiującego zagadnienie sporu pomiędzy grupami narodowościowymi a rządem praskim.

Sprawa żydowska
na widowni w Turcji

STAMBUŁ, 25. 7. Prasa turecka donosi, że żydzi stambulscy ogłosili bojkot znanego hotelu i restauracji, Tokatlian, za to, że właściciel zakładu, dawny obywatel austriacki, a obecnie, po anschlusie, obywatel niemiecki, wywiesił w dniu świątecznym, obok flagi tureckiej, sztandar Rzeszy.

Nawiązując do tego zajścia, redaktor naczelny wpływowego dziennika stambulskiego „Dzumhuriyet" zamieścił artykuł wstępny, w którym przypomina, że żydzi tureccy wyrzekli się w swoim czasie praw mniejszości, twierdząc, iż są Turkami, tymczasem okazało się, że są oni obcy państwu tureckiemu.

Ponieważ Turcja utrzymuje przyjazne stosunki z Niemcami, autor artykułu domaga się od żydów lojalności w stosunku do Rzeszy i grozi, że w przeciwnym razie rząd będzie musiał przystąpić do rewizji zagadnienia żydowskiego w Turcji.

Zderzenie pociągów

NORYMBERGA, 25. 7. Na stacji Fuerth zderzyły się dwa pociągi osobowe. Jest kilku ciężko oraz około 30-tu lżej rannych.

---

3 braci zginęło
w płonącej stodole

GARWOLIN, 25. 7. W kolonii Unin powiatu garwolińskiego w godzinach nocnych w stodole Katarzyny Szałek wybuchł pożar. W płonącej stodole spali 3 synowie gospodyni 24-letni Edward, 16-letni Józef i 13-letni Władysław, którzy zginęli w płomieniach.

Po ugaszeniu pożaru wydobyto zwęglone zwłoki.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożności Edwarda Szałek, który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa.

Turysta niewiadomego nazwiska
Zginął po czeskiej stronie

ZAKOPANE, 25. 7. W dniu dzisiejszym zawiadomiono z czeskiej strony miejscowe ochotnicze pogotowie ratunkowe, że w Jaworzynie Spiskiej odbył się pogrzeb jakiegoś turysty niewiadomego nazwiska, którego zwłoki znaleziono jeszcze w piątek pod ścianą czeskiego szczytu w górnych piętrach Doliny Czeskiej.

Zwłoki turysty znaleziono bez odzienia, co wskazywałoby na to, że w czasie spadania ze szczytu ubranie na nim zostało porwane na strzępy. Znaleziono jedynie na ręce nowy zegarek nr. 9.485.

Zmarły tragicznie turysta miał lat około 30, wzrost 170 cm., blondyn ryżawy, dobrze zbudowany.

Zachodzi przypuszczenie, że pochodził on z Polski. Mimo poszukiwań w pobliżu nie natrafiono na żadne ślady. Nie można też ustalić daty katastrofy.

---

14 tys. jeńców
Dalsze sukcesy powstańców

ASRAGOSSA, 25. 7. W dniu dzisiejszym wojska powstańcze zajęły na froncie Estramadury miejscowości Quintana de Serena, Coronada i Macacena, biorąc do niewoli wielu jeńców.

BURGOS, 25. 7. Podczas działań w obszarze Don Benito (na froncie Estramadury) wojska gen. Franco wzięły do niewoli 14 tys. jeńców, zdobyły dwie baterie artylerii, sekcję samochodów pancernych i baterię przeciwczołgową.

Na froncie walenckim wojska gen. Franco kontynuują działania mające na celu otoczenie przeciwnika na północ od m. Segorbe.

Cardenas zachwiany
Pogłoski o rezygnacji prezydenta Meksyku

NOWY JORK, 25. 7. „New York Times" donosi, że w Meksyku zanosi się na przesilenie rządowe. W stronnictwie rządowym zarysowała się bardzo poważna różnica zdań pomiędzy prawicą a lewicą. Akcja prezydenta Cardenasa napotyka na poważne trudności i jest ostro krytykowana. Liczba przeciwników prezydenta Cardenasa wzrasta w szybkim tempie.

Ostatnia nota rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie wywłaszczenia zagranicznych towarzystw naftowych utrudniła jeszcze bardziej pozycję prezydenta Cardenasa. Krążą pogłoski, że prezydent będzie musiał w najbliższym czasie zgłosić swą rezygnację.

Echa afery Michalskiego
Po sprawie przy drzwiach zamkniętych
Lubowidzki skazany na 3 miesiące

(AP) W Sądzie Okręgowym zakończył się w poniedziałek wielokrotnie odraczany proces byłego urzędnika skarbowego Antoniego Lubowidzkiego i redaktora Kaweckiego. Głośną była swego czasu sprawa o zniesławienie kilku wyższych urzędników izby skarbowej w Krakowie. Lubowidzki, który w tej sprawie dostarczał materiałów prasowych Kaweckiemu szczególnie ostro zaatakował dyr. Izby Skarbowej w Krakowie Tomkiewicza twierdząc, że Tomkiewicz tolerował nadużycia Michalskiego. Po rozprawie, na której zeznawali przy drzwiach zamkniętych szef biura personalnego płk. Jakubowski i dyr. Izby Skarbowej Drojanowski sąd skazał Lubowidzkiego na 100 zł. grzywny i 3 mies. aresztu, Kaweckiego na 50 zł. grzywny i 1 miesiąc aresztu.

Żydowski doktór
Opluł samochód Henleina

PRAGA, 25. 7. W niedzielę we franciszkańskich łaźniach (Franzesbad) doszło do antysemickich wystąpień wskutek tego, że jeden z kuracjuszów dr. Spitzer splunął na przejeżdżający samochód, w którym znajdował się Henlein.

Spitzer został aresztowany i odprowadzony na posterunek policyjny, skąd jednak wkrótce został zwolniony. Wkrótce po tym członkowie stronnictwa Henleina rozpoczęli demonstrację uliczną, zajmując wrogą postawę wobec przechodniów żydów.

Auto zmiażdżyło rodzinę
Tragiczny wypadek koło Kolonii

BERLIN, 25. 7. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, w miejscowości Pruem koło Kolonii samochód ciężarowy przewrócił się na zakręcie ulicy, przygniatając do muru przechodzącą rodzinę, składającą się z ojca, matki i 13-letniego syna.

Ojciec i matka zabici zostali na miejscu, syn zaś odniósł ciężkie obrażenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie odniosły lekkie rany.

Wypadek w kopalni
3 górników zasypanych węglem

KATOWICE, 25. 7. W podziemiach kopalni „Polska" w Świętochłowicach wydarzyła się katastrofa. O godz. 9.30 rano na pokładzie Gierchardt zwalił się strop.

Pod zwałami węgla zostało 3-ch górników, którzy w krytycznym momencie pracowali na tym odcinku. Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową i po kilku godzinach wydobyto 54-letniego rębacza Jana Orczyka, oraz 32-letniego ładowacza Alfreda Langera, ze Świętochłowic. Obaj odnieśli poważne obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala.

Pod ziemią znajduje się jeszcze 37-letni ładowacz Paweł Rudzki, który również żyje, gdyż kolumna ratunkowa, która ciągle nie przestaje pracować, słyszała jego wołania o pomoc. Jest nadzieja, że górnik zostanie uratowany. Na miejsce katastrofy przybyła policja urzędu górniczego.

Katastrofa w Praterze
zderzenie na kolejce górskiej

WIEDEŃ, 25. 7. Wczoraj późnym wieczorem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów kolejki górskiej w Praterze wiedeńskim.

Przyczyną wypadku, w którym szereg osób odniosło rany, było krótkie spięcie przewodów elektrycznych kolejki spowodowane uderzeniem pioruna.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-50 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 677, Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.